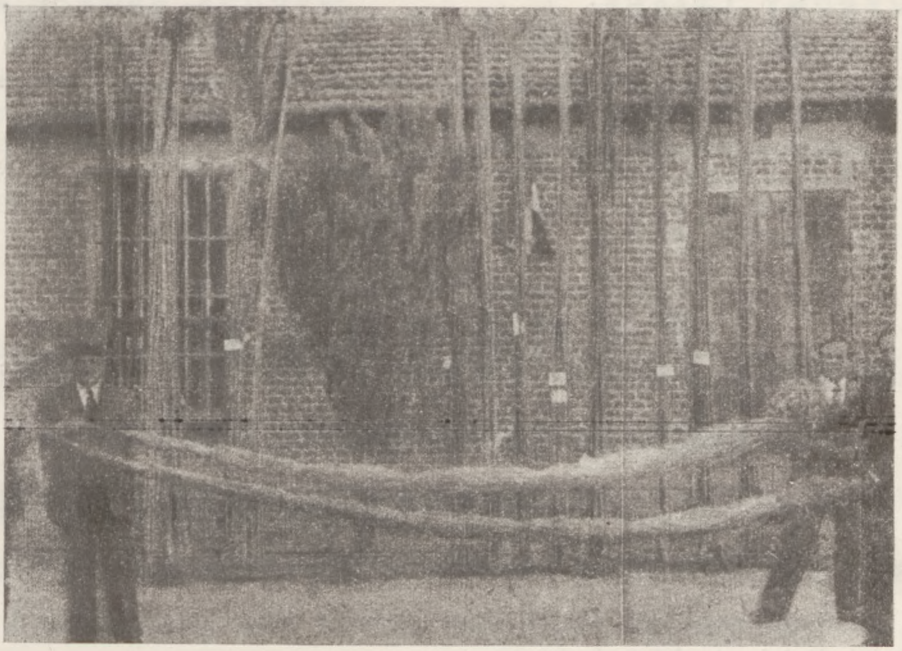
ZESZYT 6. LISTOPAD—GRUDZIEŃ ROK VII.

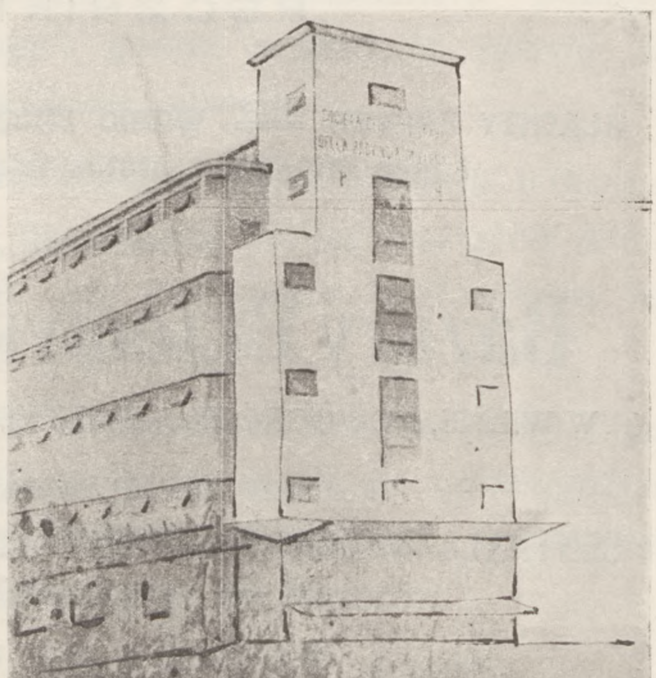
PRZEGLĄD LNIARSKI

DWUMIESIĘCZNIK

ORGAN TOWARZYSTWA LNIARSKIEGO W WILNIE







WILNO
NAKŁADEM TOWARZYSTWA LNIARSKIEGO W WILNIE
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH
1936

ZESZYT 6. LISTOPAD—GRUDZIEŃ ROK VII.

PRZEGLĄD LNIARSKI

DWUMIESIĘCZNIK

ORGAN TOWARZYSTWA LNIARSKIEGO W WILNIE

Podstawa surowcowa dla przemysłu

(Z przemówienia w Sejmie Ministra Przemysłu i Handlu p. A. Romana).

„Jedna z przyczyn, dla której nie było nieraz należytego zrozumienia dla interesów przemysłowych w społeczeństwie, polegała na tym, że rozwój bardzo licznych gałęzi przemysłu oparty był przeważnie lub wyłącznie o zagraniczne surowce.

Przypuszczam, że postulat należytego wykorzystania własnych surowców, racjonalnie stosowany, bynajmniej nie jest wyrazem jednostronnych tendencji autarkicznych, lecz postulatem naturalnym, tak ze względów gospodarczych, jak i wojskowych.

Wszak produkcja surowców włókienniczych stanowi jeden z tych czynników, które najbardziej przyczynić się mogą do podciągnięcia w górę t. zw. Polski B. To też z radością stwierdzam, że w ostatnich latach nastąpił w tej dziedzinie zwrot ku lepszemu“.

TREŚĆ ZESZYTU 1-go

TREŚĆ ZESZYTU 2-go.

TREŚĆ ZESZYTU 3—4-go.

TREŚĆ ZESZYTU 5-go.

TREŚĆ ZESZYTU 6-go.

JERZY GOŚCICKI

Zastosowanie kotonizowanego włókna krajowego w przemyśle włókienniczym

(Referat wygłoszony na posiedzeniu Podkomisji Włókienniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w grudniu 1936 r.)

Zagadnienie zastosowania kotonizowanego włókna lnianego lub konopnego w przemyśle włókienniczym, propagowane od szeregu lat przez p. prof. Bratkowskiego, którego zasługi w tej dziedzinie są powszechnie uznane, wywołały żywsze zainteresowanie w kołach przemysłowych w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy, gdy nastąpiły ograniczenia kontyngentów przywozowych bawełny. W danej chwili jesteśmy świadkami, jak cały szereg przedsiębiorstw włókienniczych przeprowadza na mniej lub więcej szeroką skalę badania i doświadczenia nad produkcją i przerobem kotoniny; niektóre z tych przedsiębiorstw zakupiły patenty zagraniczne i przeprowadziły lub przeprowadzają odpowiednie inwestycje i instalacje, szykując się do podjęcia produkcji w najbliższym czasie, inne wreszcie wytwarzają już kotoninę, stosując ją jako domieszkę do włókna bawełnianego. Za koniecznością szerokiego zastosowania kotonizowanego włókna krajowego i zastąpienia tym włóknem w możliwie szerokich rozmiarach importowanej bawełny przemawia wzgląd na kształtowanie się bilansu handlowego i płatniczego, wzgląd na podniesienie rolnictwa i spotęgowanie zdolności nabywczej szerokich mas ludności rolniczej, wzgląd na podniesienie gospodarcze Polski B, a wreszcie górujące nad wszystkimi powyżej wymienionymi momentami wymagania należytego zorganizowania obrony kraju. Zadaniem polityki gospodarczej jest zastosowanie takich środków i metod działania, aby powszechne zainteresowanie problemem kotonizacyjnym i podejmowane w tej dziedzinie samorzutne wysiłki jednostek i grup przekształcić w realny twórczy czyn i zorganizowaną, planową współpracę wszystkich zainteresowanych czynników. Punktem wyjścia w rozważaniach nad ustaleniem właściwego programu polityki gospodarczej w danej dziedzinie musi być sformułowanie możliwie dokładnej odpowiedzi na trzy postawione pytania, a mianowicie:

1) Jakie ilości kotoniny może przerabiać przemysł włókienniczy w najbliższym czasie;

2) Jakie ilości kotoniny mogą wytwarzać istniejące, względnie powstające zakłady kotonizacyjne;

3) Czy rolnictwo może dostarczyć taką ilość słomy, aby pokryć zapotrzebowanie zakładów produkujących kotoninę.

Szukając odpowiedzi na pierwsze z tych pytań, pozwolę sobie przytoczyć przede wszystkim opinię Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej oraz Związku Przemysłu Włókienniczego, według której włókno kotonizowane posiada ze stanowiska techniki przędzalniczej szereg cech i właściwości ujemnych, na skutek czego nadaje się jedynie jako domieszka do bawełny w ilości nie przekraczającej 15% i tylko przy produkcji przędzy grubej do Nr. 20. Wychodząc z założenia, że przeciętna produkcja przędzy bawełnianej, poniżej Nr. 20 wynosi 33.000 tonn, należy się liczyć według powyższej opinii z hipotetycznym zapotrzebowaniem: 5.200 tonn kotoniny rocznie.

Z dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniach sekcji lniarsko-kotonizacyjnej wynika jednak, że powyższe obliczenie grzeszy nadmiernym pesymizmem. Przedstawiciele szeregu fabryk, stosujących kotoninę stwierdzili, że można dodawać przy produkcji przędzy bez trudności i strat znacznie większe ilości kotoniny, dochodzące przy grubszych gatunkach przędzy do 50%. Powoływano się przytem na autorytet prof. Johansena, według którego domieszka 50% kotoniny w przędzy do Nr. 16, odpowiada wszelkim wymaganiom co do jakości i rentowności produkcji. Uwzględniając te głosy, można bez przesady przyjąć, że domieszka kotoniny w przędzy do Nr. 20 może wynosić nie 15%, lecz 25 do 30%. Dalej przemysł przewiduje, że zapotrzebowanie kraju na wyroby bawełniane wzrośnie w r. 1937 o 10%, w stosunku do roku 1936. Niewątpliwie produkcja przędzy grubszej wzrośnie raczej w silniejszym stopniu, wobec czego produkcję przędzy do Nr. 20 na rok 1937 należy określić conajmniej na 36.300 tonn, a ilość kotoniny, jaka może być użyta przy produkcji tej przędzy, na 9 do 11.000 tonn. Poza tym pewne ilości kotoniny mogą być użyte w przemyśle odpadkowym i wełnianym. W następnych latach, w miarę postępów technicznych w produkcji kotoniny i odpowiedniego przystosowania techniki przędzalniczej, zużycie kotoniny może być zwiększone.

Czy i kiedy istniejące i powstające zakłady kotonizacyjne będą mogły wytworzyć ilości kotoniny, pokrywające obliczone powyżej potencjalne możliwości zużycia kotoniny w przemyśle włókienniczym?

Dla zorientowania się w istniejącym stanie rzeczy i perspektywach rozwojowych, przesłałem do wszystkich zakładów, które według posiadanych przeze mnie informacyj produkują, lub zamierzają podjąć produkcję kotoniny, kwestionariusze z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań. Otrzymałem odpowiedzi od 12 zakładów (patrz tabela nr. 1). Z odpowiedzi tych wynika, że w danej chwili produkuje kotoninę 5 zakładów. Poza tym 3 zakłady posiadają już, lub przeprowadzają instalacje dla produkcji koto-

Tab. 2.

Zestawienie odpowiedzi przedsiębiorstw włókienniczych na ankietę w sprawie produkcji kotoniny.

Nazwa i adres przedsiębiorstwa	Czy przedsięb. produkuje już kotoninę wzgl. kiedy zamierza uruchomić produkcję	Przewidywane rozmiary produkcji w I półr. II półr. 1937 r.	Czy przedsiębiorstwo produkuje wzgl. uruchomi produkcję kotoniny na zbyt	Na jakim surowcu opiera się produkcję kotoniny	Uwagi
Sp. A. Krusche i Ender Pabianice	już produkuje	60 t. 90 t.	nie	pakuły lniane	—
Widzewska Manufaktura Łódź, Rokicińska 81	już produkuje	400 t. 800 t.	nie	—	w przyszłości zamierza produkować na zbyt
„Kotonia" Lwów, św. Marcina 30	uruchomi produkcję około kwietnia 1937 r.	800 — 1.000 t. rocznie	tak	pakuły lniane i konopne	—
Pierwsza Spółka Kotonizacyjna Sp. z. o. o. Łódź, Siedlecka 1	uruchomi produkcję w 2-ej połowie stycznia 1937 r.	25 t. 50 t.	tak	pakuły lniane i len dekortykowany	—
Sp. A. Wyrobów Baweln. S. K. Poznańskiego w Łodzi	przeprowadza próby produkcji	—	nie	włókno lniane	—
Tow. Akc. Przemysłowe i Handlowe dawnych przedsiębiorstw Emila Haeblera w Łodzi	termin podjęcia produkcji bliżej nie ustalony	około 20 tonn miesięcznie (wciągu roku zamierzone jest podwyższenie tej normy)	nie	—	w przyszłości przewiduje się produkcję również na zbyt
Sp. Akc. Wyrobów Baweln. S. Rosenblatt w Łodzi, Żwirki 36	termin uruchomienia produkcji zależy od wyników badań	400 t. rocznie (techniczne możliwości produkcji)	tak	—	—
Zakłady Włókiennicze Adolf Horak S. A. Ruda Pabianicka pod Łodzią, Staszica Nr. 84/86	już produkuje	130 t. 260 t.	nie	pakuły lniane	—
Zakłady Włókiennicze Karol T. Buhle w Łodzi Sp. Akc. Łódź, Hipoteczna Nr. 7/9	uruchomi produkcję w czerwcu 1937 r.	— 200 t.	tak	nieustalone	Produkcję na zbyt i rozmiary uzależnia firma od uzyskania koncesji
T-wo Zakładów Żyrardowskich S. A. w Żyrardowie	już produkuje	20 t. 36—40 t.	tak	wyczeski, pakuły targaniec, włókno konopne	(narazie produkcja na własne potrzeby
F-ma „Kotolen" (czasowo; Łódź, Piotrowska 81)	uruchomi produkcję około połowy lutego 1937 r.	1.000 t.	tak	wyczeski lniane	—
L. Plihal i S-ka Łódź, Krzemieniecka 10	już produkuje	1.5 — 2 t. dziennie	tak	wyczeski lniane	—
Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Szeiblera i L. Grohmana Łódź, ul. Targowa 65	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
Razem . . .	—	1400 — 1500 t.	—	—	—

niny, zamierzając je uruchomić w ciągu najbliższego półrocza. Ogółem produkcję tych zakładów można obliczyć w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1937 r. na 1.400 — 1.500 tonn. Poza tym szereg innych zakładów przemysłowych zamierza przystąpić do zorganizowania produkcji z chwilą, gdy zostanie wyjaśniona ostatecznie linia i kierunek polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

Opierając się o powyższe dane, przyjąć można, że produkcja kotoniny w pierwszym półroczu, a nawet w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1937 roku będzie stosunkowo nieznaczna. O ile idzie natomiast o rok gospodarczy 1937/38, to istnieje duża możliwość zwiększenia produkcji zakładów kotonizacyjnych, które powstaną w ciągu pierwszych trzech kwartałów przyszłego roku, gdyż założenie odpowiednich instalacyj przy istniejących już przedsiębiorstwach włókienniczych jest możliwe w ciągu kilku miesięcy. Tempo inwestycyj w zakresie tworzenia zakładów kotonizacyjnych będzie całkowicie uzależnione od programu polityki gospodarczej w dziedzinie surowców włókienniczych, od mniej lub więcej silnej preferencji dla krajowego włókna kotonizowanego. Jeżeli te prefencje będą na tyle wydatne, aby dawały zakładom kotonizacyjnym gwarancję, że znajdą zbyt na całą ilość wyprodukowanej kotoniny, to można przewidywać, że powstające zakłady kotonizacyjne będą mogły rozwinąć swą produkcję w roku gospodarczym 1937/38 do rozmiarów pokrywających znaczną część obliczonego wyżej teoretycznego zapotrzebowania przemysłu włókienniczego.

Przechodząc do pytania, czy rolnictwo może w tak szybkim tempie zwiększyć produkcję słomy, względnie włókna lnianego i konopnego, zaznaczyć należy, że o ile idzie o pierwsze półrocze, ściślej mówiąc o pierwsze trzy kwartały przyszłego roku, to istniejące w kraju zapasy włókna (uwzględniając, że na pierwszy rok gospodarczy przeszliśmy z dość znacznymi remanentami włókna i odpadków oraz, że eksport natrafia na poważne trudności) wystarczą w zupełności na wyprodukowanie tych niewielkich ilości kotoniny, jakie realnie mogą wchodzić w rachubę. Poczynając od października, zacznie wchodzić na rynek włókno z przyszłorocznego zbioru. W jakim stopniu zbiór ten może ulec zwiększeniu? Według prowizorycznych obliczeń G.U.S., w 1936 r. obszar uprawy lnu wyniósł 133.700 ha, a obszar uprawy konopi — 34.000 ha.

Przewidując, że uprawa może być zwiększona o 30% i licząc, że przeciętny zbiór włókna lnianego wynosi z jednego ha — 3,2 q, a włókna konopnego 4,2 q, dochodzimy do wniosku, że rolnictwo może w 1937 r. zwiększyć produkcję włókna lnianego o 8.000 tonn, a włókna konopnego o 4.000 tonn, a więc ilości zupełnie wystarczające na wyprodukowanie 5.000 do 6.000 tonn kotoniny.

Możliwości zwiększenia obszaru uprawy są oczywiście uzależnione od tego, o ile przemysł dość wcześnie, w każdym razie nie później niż w lutym, sprecyzuje swe żądania co do ilości i jakości potrzebnego włókna lnianego i konopnego, tak, aby rolnicy mieli czas na przygotowanie się do zwiększenia upraw. W szczególności zakłady kotonizacyjne, zamierzające oprzeć swą produkcję na konopiach południowych, sprzątanych w stanie niedojrzałym, powinny zawczasu zapewnić sobie potrzebne ilości surowca, ewentualnie zawierając z rolnikami kontrakty, analogiczne do kontraktów buraczanych. Poza tym przypomnieć należy, że podstawowym warunkiem wydatnego zwiększenia uprawy roślin włóknistych musi być utrwalenie w opinii rolnictwa przeświadczenia, że polityka gospodarcza wkroczyła nieodwołalnie na drogę, która zapewni rolnikowi możność zbytu całej ilości wyprodukowanego włókna, po cenach zapewniających opłacalność produkcji. Wreszcie podkreślić należy, z całym naciskiem, że jesteśmy już w połowie zimy, że za parę miesięcy rozpoczną się roboty polne i jeżeli chcemy doprowadzić do znacznego zwiększenia uprawy lnu i konopi, jeżeli chcemy uniknąć niepotrzebnych skarg i rekryminacyj ze strony rolnictwa i przemysłu z powodu braku surowca lub niemożności sprzedaży włókna, to nie ma czasu do stracenia. Zasadnicze decyzje w zakresie polityki gospodarczej winny zapaść w najbliższym czasie, do połowy stycznia ,tak, aby przemysł miał czas ustalić plany swej gospodarki i zakomunikować rolnictwu wynikające z tych planów postulaty w zakresie zapotrzebowania na surowiec w połowie lutego.

W dyskusji nad zagadnieniem kolonizacji wyłoniła się sprawa ewentualnego koncesjonowania powstających zakładów kotonizacyjnych. Mianowicie niektóre zakłady przemysłowe, zamierzające uruchomić zakłady kotonizacyjne, stanęły na stanowisku, że ochrona, jaką daje prawo patentowe, nie zabezpiecza w dostatecznym stopniu wytwórcy przed możliwymi nadużyciami, i wystąpiły z żądaniem rozciągnięcia na przemysł kotonizacyjny systemu koncesyjnego, przewidzianego w art. 8 prawa przemysłowego.

Postulat ten budzi jednak poważne wątpliwości i wywołuje dość znaczne różnice poglądów w zainteresowanych sferach gospodarczych. O ile idzie o organizacje przemysłowe, to Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Komisja Kotonizacji Lnu i Konopi oraz Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej wypowiedziały się przeciwko koncesjonowaniu. Natomiast Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego oraz Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego oświadczyły się za zasadą koncesjonowania. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. nie zajął oficjalnie zdecydowanego stanowiska, ale stwierdzić można, że większość opinii rolniczej ustosunkowuje się raczej sceptycznie do zasady koncesjonowania.

Przyczyną tak znacznej rozbieżności opinii w danej sprawie jest ta okoliczność, że jakikolwiek system koncesyjny mógłby być doraźnie bodźcem, przyśpieszającym uruchomienie niektórych zakładów kolonizacyjnych, to jednak jednocześnie system ten mógłby stać się czynnikiem, paraliżującym powszechne zainteresowanie problemem kotonizacyjnym, czynnikiem hamującym napięcie badań i prac eksperymentalnych oraz inicjatywy organizacyjnej. Obawa, że nowe metody i koncepcje techniczno-organizacyjne nie przejdą przez ucho igielne organów decydujących o udzielaniu koncesji, mogłaby wpłynąć ujemnie na dalsze fazy rozwojowe przemysłu kotonizacyjnego. Zwłaszcza o ile idzie o organizowanie instalacyj kotonizacyjnych przy przedsiębiorstwach włókienniczych w celu produkowania kotoniny nie na zbyt, lecz dla własnego użytku, to krępowanie inicjatywy tych przedsiębiorstw przez narzucanie im obowiązku uzyskiwania koncesji, wydaje się nie wskazane. Stąd też na posiedzeniach sekcji lniarsko-kotonizacyjnej większość głosów wypowiadała się przeciwko systemowi koncesji.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, o ile idzie o zakłady kotonizacyjne, produkujące kotoninę na sprzedaż i nie związane organicznie z przedsiębiorstwami włókienniczymi. Zarówno ze względu na interesy rolnictwa, jak i ze względów obrony kraju nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób te zakłady będą rozmieszczone terytorialnie, a ze względów gospodarczych jest ważnym, aby wytwarzany przez te zakłady półprodukt odpowiadał pewnemu minimum wymagań technicznych. Stąd też szereg głosów, do których pozwalam się przyłączyć, wypowiadało się za koncesjonowaniem zakładów kotonizacyjnych, produkujących kotoninę na zbyt i nie związanych technicznie z zakładami włókienniczymi.

Jeżeli chcemy, aby istniejące zainteresowanie zagadnieniem kotonizacji przybrało realne formy, jeżeli pragniemy doprowadzić do tego, aby w roku gospodarczym 1937/38 produkcja kotoniny poważnie wzrosła, to należy zastosować środki na tyle radykalne i skuteczne, aby przedsiębiorstwa uruchamiające zakłady kotonizacyjne, miały wszelką pewność, że wyprodukowana kotonina zostanie w całości zużyta przez przemysł przędzalniczy. W toku prac sekcji lniarsko-kotonizacyjnej zostały w tym zakresie wysunięte następujące propozycje:

Ze strony przemysłu włókienniczego:

1. Traktowanie przy dostawach publicznych, zwłaszcza dostawach wojskowych — tkanin, wyprodukowanych z domieszką kotoniny, na równi z tkaninami lnianymi.

2. Udzielanie przedsiębiorstwom, przerabiającym kotoninę, preferencji przy przydziale dewiz dla importu bawełny.

Ze strony rolnictwa:

3. Nałożenie opłat na import bawełny w wysokości 10 zł. od 100 kg. Wpływy z tych opłat byłyby zużywane na premiowanie zastosowania kotoniny w przemyśle włókienniczym oraz na pokrywanie wydatków, związanych z pracami nad ilościowym i jakościowym rozwojem włókna krajowego.

4. Udzielenie zakładom kotonizacyjnym odpowiednich ulg w zakresie podatkowym, kredytowym i taryfowym.

5. Ograniczenie importu bawełny w granicach ustalonego planu importowego.

6. Wydanie ustawy ramowej, która by dawała podstawę do wydawania rozporządzeń o przymusie stosowania surowców krajowych i wytwarzanych z nich półproduktów w przemyśle włókienniczym.

W stosunku do powyższych propozycyj wysuwają się następujące uwagi:

ad. 1. Wysunięta przez przemysł propozycja traktowania przy dostawach publicznych tkanin zawierających domieszkę kotoniny na równi z tkaninami lnianymi, nie godzi się z przewodnią zasadą zwiększania zużycia surowców krajowych. Tkaniny lniane są wyrabiane całkowicie z włókna krajowego i tym samym nie można stawiać na równi z nimi wyrobów, w których krajowa kotonina była by jedynie domieszką do surowca importowanego. Można zatym uznać tylko za możliwe, o ile pozwalają na to względy techniczne i gospodarcze, pewne uprzywilejowanie tkanin z domieszką kotoniny w porównaniu z tkaninami bawełnianymi, oraz równorzędne traktowanie tkanin wyrabianych z czystej kotoniny z tkaninami lnianymi.

ad 2. Przemysł włókienniczy uważa za konieczne stworzenie zachęty dla powstawania zakładów kotonizacyjnych i produkcji kotoniny, drogą udzielania pewnych preferencyj gospodarczych, a mianowicie preferencyj przy przydziale dewiz na import bawełny. System tych preferencyj opiera się na następujących przesłankach. Na skutek ograniczonego przydziału dewiz na zakup bawełny, przemysł musi ograniczać swą produkcję, co pociąga za sobą podniesienie kosztów produkcji, gdyż koszty stałe, stanowiące bardzo poważną pozycję w ogólnej sumie kosztów, rozkładają się na mniejszą ilość wytworzonych jednostek (przykładowa kalkulacja podana w załączniku Nr. 2). Jeżeli zatem z ogólnego przydziału dewiz, przeznaczonych na zakup bawełny, zarezerwujemy pewną część na dodatkowe przydziały dla tych zakładów, które przerabiają surowce krajowe w stosunku 0,5 kg bawełny na 1 kg przerobionego surowca krajowego, to producent otrzymuje pewną premię na skutek zmniejszenia kosztów ogólnych, przypadających na jednostkę wytwarzanego produktu. Wnioskodawcy ilustrowali przykładowo działanie tego systemu następującym

rachunkiem. Zakładamy, że ogólne zapotrzebowanie surowca na rok najbliższy będzie ustalone na 70.000 tonn. Z powyższej ilości 10.000 tonn pokryje surowiec krajowy. Kontyngent importowy wyniesie zatem 60.000 tonn, co przy cenie 2 zł. za 1 kg. bawełny — uczyni 120 mil. zł. Z ustalonego wyżej kontyngentu importowego, rezerwujemy 5.000 tonn, wartości 10 mil. zł. na dodatkowe przydziały dla zakładów, przerabiających surowiec krajowy w stosunku 1:2. Dodatkowy przydział bawełny, stanowiący 7% ogólnej ilości przerobionego surowca (na pozostałe 93% składa się 79% bawełny z kontyngentu zasadniczego, oraz 14% krajowych surowców) daje producentowi preferencję równą sumie kosztów stałych, przypadających na 7% surowca, to jest opierając się na podanej w tabeli kalkulacji, 7 × 0.72 zł. = =5.04 zł., co w przeliczeniu na surowce krajowe daje 0.36 zł. premii na każdy kilogram przerobionego włókna krajowego.

Tab. 2

Kalkulacja produkcji 1 kg. przędzy bawełnianej Nr. 24.

Koszty surowca à 1. 90 zł. za 1 kg		zł. 2.25
Koszty zmienne		zł. 0.79
Koszty ogólne	zł. 0.31	
Koszty amortyzacji	zł. 0.41	
Koszty stałe (razem)		zł. 0.72
Ogółem koszty produkcji		zł. 3.76

Przy zmniejszeniu produkcji do 79%, koszty stałe podniosą się na jednostkę (1 kg) wyprodukowanego towaru do $\frac{72}{79}$ = 0.91 zł. czyli o 19 gr. Przy produkcji o 7% większej koszty te podniosą się tylko do $\frac{72}{86}$ = 0.84 zł. czyli 12 gr.

Przy produkcji większej o 14% koszty te wyniosą już tylko $\frac{73}{93}$ = 0.77 zł., czyli wzrosną o 5 gr. powyżej kosztów wyjściowych.

Przy analizie zobrazowanego powyżej systemu preferencyj, nasuwa się szereg uwag, a mianowicie:

a) Preferencja wynikająca z dodatkowego przydziału bawełny polega bądź to na zmniejszeniu kosztów stałych, obciążających jednostkę wytwarzanego produktu, bądź też na powstaniu dodatkowego zysku, o ile zwiększone koszty stałe znalazły swe pokrycie w podniesionej, dzięki ograniczeniu importu, cenie produktu. O wysokości preferencji decyduje zatem wysokość kosztów stałych, które w kalkulacji podanej przez przemysł stanowią niesłychanie wysoką pozycję. Nie mając możności sprawdzenia, czy przyjęta przy tej kalkulacji metoda jest dostatecznie ścisła, pozwolę sobie zaznaczyć, że tak wysokie koszty stałe, zwłaszcza o ile idzie o koszt amortyzacji mogą się tłumaczyć jedynie słabym stopniem zatrudnienia istniejących zakładów przetwórczych. W miarę wzrostu zatrudnienia, suma kosztów stałych, przypadających na jednostkę produkowanego towaru, będzie malała, co będzie automatycznie zmniejszało wartość preferencji związanej organicznie z kosztami stałymi.

b) Wnioskodawcy określili proponowany system, jako system preferencyj dewizowych, co wywołuje w opinii wrażenie, że system ten jest związany nierozłącznie z reglamentacją dewizową, która w szerokich kołach jest uważana za zjawisko przejściowe. Nadaje to całemu systemowi charakter prowizoryczny i tymczsowy, co nie może w dostatecznym stopniu pobudzać inicjatywy prywatnej do inwestycyj i nakładów związanych z organizacją zakładów kotonizacyjnych, a tym samym pomniejsza znacznie wartość systemu. Jeżeli chcemy istotnie doprowadzić do wydatnego zwiększenia włókna krajowego w przemyśle włókienniczym, to trzeba skończyć ze stosowaniem środków o charakterze prowizorycznym i przejść do metod na tyle stanowczych i zdecydowanych, aby w opinii powszechnej, a przede wszystkim w opinii zainteresowanych kół gospodarczych, utrwaliło się przekonanie, że polityka gospodarcza państwa w zakresie surowców krajowych jest definitywnie ustalona.

Być może jednak, że wnioskodawcy nieświadomie zastosowali w danym wypadku niezupełnie właściwą terminologię. Proponowany przez nich system nie jest bowiem, ściśle mówiąc, systemem preferencyj dewizowych, lecz systemem preferencyj kontyngentowych, opartym na przesłance ustalania wysokości kontyngentu importowego zgodnie z określonym planem gospodarczym i podziału tego kontyngentu na kontyngent zasadniczy i dodatkowy.

c) Wspomniany powyżej plan gospodarczy musi opierać się na ścisłym określeniu:

domniemanego spożycia	— Sp
domniemanej produkcji surowca krajowego	— Sk
wysokości kontyngentu zasadniczego	— Kz
wysokości kontyngentu dodatkowego	— Kd

W równaniu: Sp — Sk = Kz + Kd mamy do czynienia z niewiadomymi Sp. Sk, których nigdy nie będziemy w stanie a priori dokładnie określić, co uniemożliwia nam również dokładne ustalenie wielkości Kz i Kd. W tych warunkach jednak nie mamy żadnej pewności, czy tak zwany system preferencyj dewizowych będzie realnie i skutecznie działał. Preferencja dla przetwórcy kotoniny ma wynikać z dodatkowego przydziału bawełny z kontyngentu Kd. Jeżeli jednak na skutek zbyt wysokiego oszacowania spożycia Sp, lub zwiększonego ponad przewidywanie zużycia surowców krajowych Sk — kontyngent zasadniczy wystarczy na całkowite pokrycie zapotrzebowania rynku, to dodatkowe przydziały z kontyngentu Kd stają się bezwartościowymi, a wypływająca z nich preferencja iluzoryczna.

O ile pragnęlibyśmy zatem, aby omawiany system działał, to należałoby ustalać plan importowy w taki sposób, aby kontyngent dodatkowy mieścił się zawsze w granicach rzeczywistego zapotrzebowania rynku, inaczej mówiąc, należałoby określać kontyngent przywozowy bawełny bardzo ostrożnie, tak, aby popyt na włókno przewyższał stale podaż włókna. Ograniczanie kontyngentów przywozowych do rozmiarów niepokrywających istotnego zapotrzebowania rynku pociąga jednak za sobą wysoce niepożądane konsekwencje, gdyż prowadzi z reguły do podniesienia kosztów produkcji i nie celowego obciążenia spożycia, a przy silniejszym załamaniu równowagi pomiędzy podażą a popytem do dalszej zwyżki cen, przekraczającej zwyżkę kosztów produkcji, a więc do powstawania renty kontyngentowej i wysoce niesłusznego obciążenia szerokich mas społeczeństwa na rzecz nielicznej grupy importerów-przetwórców.

W notatce złożonej przez przemysł na pierwszym posiedzeniu sekcji lniarsko-kotonizacyjnej w sprawie wpływu obecnych ograniczeń importowych na sytuację rynkową, czytamy: „Wynikiem przydziału niedostatecznych kontyngentów dewizowych na zakup surowca był znaczny wzrost cen przędzy bawełnianej o 20 do 24%, który przekroczył zwyżkę cen bawełny, jaka nastąpiła w tym czasie, a wynosiła około 12%". Jednocześnie w złożonych przez przemysł „Tezach w sprawie zaopatrzenia przemysłu bawełnianego w surowiec na rok 1937" autorzy stwierdzają, że z powodu niedostatecznych kontyngentów nastąpił „spadek zapasów surowca do nienotowanego nigdy minimum, t. j. z 5.000 tonn poniżej 3.000 tonn, oraz spadek zapasów przędzy w składach fabrycznych".

Tak więc na skutek zmniejszenia kontyngentów przywozowych na bawełnę, ceny przędzy bawełnianej w ciągu ostatnich miesięcy wzrosły o 8 do 12% powyżej poziomu uzasadnionego wzrostem cen bawełny, co, uwzględniając podaną przez przemysł kalkulację kosztów produkcji na 3.76 zł. za 1 kg. przędzy, daje absolutny wzrost ceny wynoszący około 0.50 zł. na 1 kg przędzy, a więc w stosunku do rocznego zapotrzebowania obliczanego na 70.000 tonn, daje obciążenie spożycia w wysokości około 35 mil. zł. Gdybyśmy zatem mieli i nadal ustalać niedostateczne kontyngenty przywozowe, co, jak stwierdzono wyżej, jest niezbędnym warunkiem skuteczności działania omawianego systemu preferencyjnego, to przy stałej przewadze popytu nad podażą, producent przędzy miałby wszelką możność podnoszenia ceny przędzy nie tylko do granic uzasadnionych wzrostem kosztów produkcji, lecz i powyżej tego poziomu. W tych warunkach nasuwają się poważne wątpliwości, czy przewidywane preferencje, wynikające z dodatkowych przydziałów kontyngentowych byłyby dostatecznie silnym bodźcem dla przerobu kotoniny. Powracając bowiem do danych z obliczenia przedstawionego przez naszych kolegów z przemysłu, przemysł stanąłby wobec dylematu: Czy z punktu widzenia prywatno - gospodarczych interesów zakładów przetwórczych korzystniej jest ponosić większe koszty, przy ograniczeniu produkcji do 79%, lecz mieć możność przerzucania tych kosztów na spożywcę, prawdopodobnie nawet z mniej lub więcej pokaźną nadwyżką i osiągać nie zmniejszony, a prawdopodobnie nawet zwiększony zysk netto, czy też przeciwnie korzystniej będzie zwiększyć produkcję do 100% drogą zużycia 14% krajowego włókna i 7% bawełny z dodatkowego kontyngentu, poto jedynie, aby uzyskać obniżenie kosztów własnych połączone jednak nieuchronnie z obniżeniem cen. Trudno przesądzać, w jakim kierunku dylemat ten zostałby rozstrzygnięty. W każdym razie można mieć uzasadnione obawy, czy wartość proponowanych przez przemysł preferencyj ze stanowiska prywatno-gospodarczych interesów będzie na tyle duża, aby stanowiła dostatecznie silną pobudkę do tworzenia zakładów kotonizacyjnych i zużywania kotoniny w przemyśle przędzalniczym.

Na podstawie przeprowadzonej powyżej analizy dochodzimy do wniosku, że proponowany przez przemysł system preferencyj dewizowych, pozornie łatwy i prosty, jest w gruncie rzeczy wysoce skomplikowany, że wymaga niesłychanie ścisłego ustalenia przewidywanego spożycia, oraz przewidywanej produkcji surowców krajowych, co jest praktycznie zadaniem niewykonalnym, że warunkiem działania tego systemu jest ustalanie ograniczonych kontyngentów przywozowych, co prowadzi do niegospodarczego obciążenia spożycia, do wzrostu cen, a nawet do powstawania renty kontyngentowej, że wreszcie wypływające z tychże warunków konsekwencje stępiają ostrze tego systemu i paraliżują jego skuteczność i efektywność.

Przechodzimy z kolei do omówienia propozycyj wysuniętych ze strony rolnictwa.

Ad 3. Rolnictwo stoi również na stanowisku że należy zastosować system premiowania kotoniny zużywanej w przędzalniach, tak, aby kotonina krajowa kalkulowała się dla przędzalnika nie drożej, lecz taniej od bawełny. Jeżeli premiowanie będzie na tyle intensywne, że osiągnie cel powyższy, to zakłady kotonizacyjne będą miały zapewniony zbyt na całą ilość wyprodukowanej kotoniny, a rolnictwo będzie miało możność sprzedaży całej ilości słomy, włókna, względnie odpadków, jaką będzie mógł przerobić przemysł kotonizacyjny. Potrzebne na premiowanie środki powstawałyby z opłat nakładanych na bawełnę importowaną. Powyższe propozycje wychodzą z założenia, że przy obecnym stanie techniki, kotonina z włókna krajowego będzie się kalkulowała dla przędzalni prawdopodobnie drożej od bawełny; należy zatem obciążyć import opłatą w takiej wysokości, aby skotonizowane włókno krajowe przy odpowiednich premiach stało się konkurencyjnym

w stosunku do bawełny. Z opłat obciążających import byłyby pokrywane również wydatki związane z ilościowym i jakościowym podniesieniem produkcji włókna krajowego i przystosowaniem jej do wymagań zakładów przetwórczych, na co tak silny nacisk kładli w dyskusjach sekcyjnych przedstawiciele przemysłu. Potrzebne na ten cel sumy wyniosą w przybliżeniu według obliczeń najbardziej kompetentnego w tej dziedzinie Towarzystwa Lniarskiego około 1 mil. zł. w ciągu lat 4-ch. Zaznaczyć przytem należy, że proponowana przez rolnictwo metoda premiowania kotoniny umożliwia odpowiednie przystosowanie wysokości premii na kotoninę do pożądanego poziomu cen włókna produkowanego przez rolnictwo. Jest to moment dużej wagi, gdy ciągle musimy pamiętać o tym, że podstawowym warunkiem zwiększenia uprawy roślin włóknistych jest utrzymanie cen za sprzedawane przez rolnika włókno i nasiona na poziomie współmiernym do cen innych produktów rolnych a zarazem zapewniającym rentowność produkcji

Biorąc pod uwagę zobrazowane wyżej możli wości w zakresie rozwoju produkcji kotoniny, należy przypuszczać, że opłata w wysokości 0.10 zł. od 1 kg. importowanej bawełny da środki wystarczające na pokrycie wskazanych poprzednio wydatków w okresie najbliższych 7-miu kwartałów, a nawet pozwoli przejść z pewnym remanentem na rok gospodarczy 1938/39. O ile idzie o dalsze lata, to należy mieć nadzieję, że postępy techniczne w zakresie lnu i konopi, jak również w zakresie produkcji kotoniny, oraz przystosowanie techniki przędzalniczej do kotoniny krajowej doprowadzą do tego, że pomimo dalszego zmniejszania importu, opłata w niezmienionej skali wystarczy na pokrywanie niezbędnych w dalszej akcji wydatków.

Na posiedzeniach sekcji lniarsko-kotonizacyjnej, przedstawiciele przemysłu wysuwali w stosunku do proponowanej przez rolnictwo metody premiowania następujące zarzuty:

a) obciążenie kapitałowe przemysłu,

b) obciążenie spożycia,

c) ułatwienie importu półproduktów i pro duktów,

d) wywoływanie strat dewizowych na skutek wzmożonego importu,

e) niezgodność z zawartymi traktatami han dlowymi,

f) brak elastyczności.

Zarzuty te należy kolejno rozpatrzyć.

a) Zarzut, że system opłat będzie pociągał za sobą konieczność wykładania przez przemysł znacznych sum na pokrywanie tych opłat, jest jedynie częściowo słuszny. O ile idzie o najbliższą przyszłość, to zakłady kotonizacyjne będą powstawały prawdopodobnie przede wszystkim w związku z przędzalniami, które będą korzystały z premij wypłacanych w stosunku do przerobionej kotoniny. Będzie zachodziła zatem możliwość kredytowania części opłat przywozowych, zaliczając je na poczet należności za premie, które będą w przyszłości wypłacane.

b) Obciążenie spożycia może powstawać nie tylko jako skutek zastosowania opłat importowych, lecz również z powodu ograniczania kontyngentów przywozowych. Zastosowane ostatnio ograniczenia przywozu doprowadziły, jak stwierdził przemysł, do podniesienia tej przędzy o 8 do 12% powyżej wzrostu cen surowca, co, jak wskazano poprzednio, podraża przędzę o 0.50 zł. na 1 kg, nie licząc zwyżki cen surowca. Zastosowanie systemu premiowania proponowanego przez rolnictwo pozwoli na znacznie bardziej liberalne ustalanie rozmiarów kontyngentów przywozowych bawełny, co umożliwi znaczne zredukowanie tego obciążenia spożycia, jakie już obecnie powstało z powodu zbyt szczupłych kontyngentów importowych. Nałożenie opłaty na surowiec w wysokości 0.10 zł. od 1 kg. daje zatem możność, jeżeli nie całkowitego zlikwidowania, to w każdym razie znacznego zmniejszenia obecnego obciążenia spożycia, wynoszącego 0.50 zł. za 1 kg. przędzy, wywołanego nadmiernymi restrykacjami kontyngentowymi. Obciążenie surowca, w myśl propozycyj rolnictwa w związku z bardziej liberalnym ustalaniem kontyngentów przywozowych, doprowadzić zatem winno nie do podniesienia, lecz przeciwnie do zmniejszenia obecnego obciążenia spożycia i obniżenia obecnych cen przędzy.

c) i d). Jeżeli sformułowane w poprzednim punkcie wywody są słuszne, to zarzut, że wysunięty przez rolnictwo system prowadzi do zwiększenia importu i spotęgowania odpływu dewiz odpada całkowicie, gdyż obniżenie cen przędzy krajowej powinno pociągnąć za sobą zmniejszenie importu półproduktów i wyrobów gotowych.

e) Zarzut, że projekt rolnictwa grzeszy w porównaniu z projektem przemysłu brakiem elastyczności, jest niezrozumiały. System ten umożliwia przystosowywanie skali opłat i wysokości premii do zmian w sytuacji gospodarczej oraz pozwala na pokrywanie wydatków związanych nie tylko z premiami, lecz również z innymi pracami stanowiącymi istotną część składową w całokształcie akcji. Rzekoma elastyczność projektu wysuniętego przez przemysł uwydatnia się jedynie w jednym i to właśnie najmniej pożądanym momencie, a mianowicie w dziedzinie gospodarczego efektu, proponowanego systemu. Efekt ten należy istotnie ocenić, jako wysoce niepewny, problematyczny i elastyczny.

f) O ile idzie o obawy, że nakładanie opłat na bawełnę koliduje z zaciągniętymi zobowiązaniami traktatowymi, to stwierdzić należy, że tekst traktatu angielskiego, na który się powoływali przedstawiciele przemysłu, nie daje podstaw do podobnych obaw. Jeżeli zresztą przywóz bawełny jest już obecnie obciążony, jak to stwierdzali

przedstawiciele przemysłu, dodatkowymi opłatami, wynoszącymi łącznie około 0.20 zł. na 1 kg. bawełny, to wydaje się, że nie ma istotnych przeszkód, któreby uniemożliwiały podniesienie tych opłat o dalsze 0.10 zł. na 1 kg. W razie, gdyby się okazało, że obciążenie importu bawełny opłatami nie jest ze względów traktatowych możliwe, to należałoby zastosować inny system, działający jednak również skutecznie i efektywnie.

Przechodząc do pozostałych propozycyj wysuniętych przez grupę rolniczą, stwierdzić należy, że postulat udzielenia zakładom kotonizacyjnym odpowiednich ulg w zakresie podatkowym, kredytowym i taryfowym jest sam przez się zrozumiały i nie wymaga uzasadnienia. Równie jasnym jest postulat ograniczenia importu w granicach planu importowego, ustalanego w taki sposób, aby nie dopuszczać do podnoszenia kosztów przerobu powstawania renty kontyngentowej i obciążania spożycia. Koniecznym jest wreszcie wydanie ustawy ramowej, któraby dawała podstawę do wydawania rozporządzeń o przymusie stosowania surowców krajowych i wytwarzanych z nich półproduktów w przemyśle włókienniczym. Popierając ten postulat, zaznaczyć pragnę, że osobiście nie jestem bynajmniej zwolennikiem stosowania przymusu administracyjnego, jako środka regulowania życia gospodarczego. W szczególności w danym wypadku, gdy przemysł kotonizacyjny znajduje się w zaczątkach, stosowanie przymusu używania kotoniny w najbliższej przyszłości nie wydaje się możliwe. Pomimo to, wydanie wskazanej wyżej ustawy ramowej jest nie tylko celowe, lecz wręcz niezbędne, gdyż możliwość wydawania rozporządzeń przewidujących przymus używania włókna krajowego będzie, obok stosowania wskazanych wyżej środków gospodarczej natury, bodźcem i podnietą dla podejmowania prac, wysiłków i inwestycyj związanych z rozwojem przemysłu kotonizacyjnego.

LUDWIK MACULEWICZ
Prezes T-wa Lniarskiego w Wilnie

SPRAWOZDANIE

z działalności Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie za czas od dnia 1-go czerwca do dnia 15 grudnia 1936 r.

Sprawa lniarska wchodzi w okres decydujących posunięć.

Sprawa lniarska w Polsce, ściślej mówiąc, zagadnienie oparcia przemysłu włókienniczego o surowce krajowe, wchodzi obecnie w okres zasadniczych decyzyj. Dotychczasowe tempo rozwoju akcji, wykazujące liczne zygzaki i załamania się, już jest niedostateczne i koniecznym się staje zastosowanie bardziej radykalnych zarządzeń, aby cel, do którego zdążamy, mógł być naprawdę osiągnięty.

Konieczność tę rozumieją władze centralne, uświadamia społeczeństwo, opiera na niej swe kalkulacje rolnictwo nasze i, acz niechętnie, godzi się z nią przemysł włókienniczy. Dla wszystkich bowiem jasnym jest, że:

1) Przy obecnym układzie stosunków politycznych w Europie posiadanie własnych baz surowcowych oraz własnego przemysłu przystosowanego do przerobu surowców krajowych i, w miarę możności, uniezależnionego od surowców importowanych z zagranicy staje się nakazem kategorycznym, któremu hołdują wszystkie kraje i wszystkie rządy. 2) Ożywienie stosunków gospodarczych pomiędzy bardziej uprzemysłowioną częścią Polski a jej wschodnimi rubieżami może nastąpić tylko wtedy, gdy surowce produkowane w Polsce B będą przerabiane przez zakłady fabryczne położone w Polsce A oraz gdy za gotówkę za sprzedane surowce rolnicy uzyskają możność nabywania wyrobów przemysłowych, której to możności obecnie nie posiadają prawie zupełnie. 3) Dążenie do obrony złotego i zapobieganie wywożeniu dewiz za granicę spowodowało trudności w przydziale waluty na zapłacenie należności za importowane surowce. Od przeszło pół roku przemysł włókienniczy walczy bezskutecznie z tymi trudnościami i, nie mogąc uzyskać potrzebnych mu ilości surowców z za morza, zorientował się wreszcie, że posiada te surowce u siebie pod bokiem, w kraju.

Komisja surowcowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Aby uporządkować akcję surowcową na poszczególnych odcinkach i aby nadać jej rozpęd właściwy, została powołana na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 22 września r. 1936 Komisja Surowcowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. Komisja ta dzieli się na szereg podkomisyj, z których rolnictwo nasze interesują najwięcej dwie: podkomisja włókiennicza i podkomisja tłuszczowa. Prace właściwych podkomisyj poprzedzają obrady liczniejszych sekcji w składzie przedstawicieli poszczególnych działów przemysłu włókienniczego i przedstawicieli producentów rolników. Podkomisja włókiennicza miała 4 sekcje: kotonizacyjną, jutową, włókien cię-

tych i lanitalu — wełny syntetycznej z mleka. Charakterystycznym jest, że na sekcjach uzgodnić stanowiska przemysłu i rolnictwa w przeważającej ilości zagadnień się nie udało. Obrady podkomisji włókienniczej i tłuszczowej dopiero się rozpoczęły i będą trwały parę tygodni. W skład podkomisji wchodzą przedstawiciele T-wa Lniarskiego.

Możliwości zastosowania surowców krajowych.

Aczkolwiek przemysł włókienniczy czuje się zmuszonym do zwrócenia uwagi na surowce krajowe, to jednak wciąż jeszcze nie docenia właściwości tych surowców i wyraźnie preferuje surowce zagraniczne. Tymczasem, jak wykazała praktyka już przeszło pięcioletnia u nas w Polsce, a znacznie dłuższa i obfitsza w przykłady — w innych państwach, krajowe len i konopie posiadają tak rozległą skalę jakościową włókna, że z powodzeniem mogą zastąpić rozmaite rodzaje importowanych surowców, zaś przede wszystkim jutę i bawełnę:

a) W przemyśle jutowym. Najłatwiej, bez znaczniejszych inwestycyj, może przejść od surowców importowanych do używania surowców krajowych przemysł jutowy. I ten właśnie przemysł najzawzięciej się broni przed krajowymi lnem i konopiami. Mimo ustalonych w r. 1932 ograniczeń kontyngentów importowych juty, przemysłowi jutowemu udawało się otrzymywać przydział bezcłowych kontyngentów w takiej wysokości, w jakiej mu to było potrzebne. Skutkiem tego przywóz juty do Polski, zamiast się zmniejszać wzrastał z roku na rok i wynosił w r. 1934 — 10.800 ton w r. 1935 — 14.600 ton i w r. 1936 — około 16.000 ton. W tym samym czasie gdyśmy sprowadzali jutę z za morza, znaczne ilości gorszych gatunków lnu pozostawały w rękach rolnika niesprzedanymi. Jakem to podawał w moim poprzednim sprawozdaniu, z kampanii roku 1935/1936 pozostały w woj. wileńskim i nowogródzkim zapasy włókna lnianego w ilości około 5.000 ton. W związku z tym rolnicy nasi wstrzymali się z powiększeniem zasiewów lnu, i wówczas, gdy w r. 1935 obszar zasiewu lnu wzrósł w stosunku do r. 1934 o 18,8%, to w r. 1936 obszar ten odnośnie do roku 1935 zwiększył się zaledwie o 7,5%.

W świetle tego przykładu nie wytrzymuje krytyki argument przemysłu jutowego, że import juty, jakoby, nie odbija się ujemnie na całokształcie gospodarki państwowej, gdyż za taką samą kwotę za jaką się sprowadza juty z zagranicy, eksportuje się wyrobów jutowych z Polski. Musimy się domagać, aby podobnie, jak worek jutowy do opakowania soli został w 100% zastąpiony przez worek lniany, tak samo całkowicie przeszły do używania worków lnianych młynarstwo i cukrownictwo oraz stopniowo, w miarę zwalczania trudności technicznych, przemysł nawozów sztucznych. Również winny posiadać opakowanie lniane bekony i beczki z masłem eksportowane z Polski, jako też i wywożone z Polski nasiona buraków, koniczyny i roślin oleistych.

b) W przemyśle bawełnianym. Przemysł bawełniany, który, zdawałoby się, ze względu na charakter swych maszyn nie może być uważany za odbiorcę surowców krajowych, wykazuje od pewnego czasu znaczniejsze zainteresowanie się zarówno lnem jak i konopiami. Stoi to w związku z opanowaniem procesu zbawełnienia, czyli tak zwanej kotonizacji włókna lnu i konopi, już nie tylko w zakresie laboratoryjnym, lecz w skali fabrycznej. Zdaje się, że nie ma w Łodzi większej fabryki bawełnianej, która by nie prowadziła na własną rękę wyrobu kotoniny. Każda z nich ma swój system i swoje tajemnice przy zbawełnianiu włókna krajowego i, w razie potrzeby, może znaczną ilość kotoniny wyprodukować. Niektóre łódzkie fabryki noszą się z zamiarem wyrobu kotoniny nie tylko na własne potrzeby, ale i na sprzedaż. Dla ułatwienia sobie zadania właśnie te fabryki najgoręcej się wypowiadają za wprowadzeniem zasady koncesjonowania przetwórstwa kotoniny w Polsce.

W opinii Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej oraz Związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim w sprawie kolonizacji włókien roślinnych pochodzenia krajowego wypowiedzane było przypuszczenie, że w r. 1937 będzie mogło być zastąpione 5.200 ton bawełny przez kotoninę, co stanowi około 7% ogólnej ilości bawełny, przywiezionej do Polski w r. 1936. Dalej, w tej samej opinii stwierdzono, że niektóre gatunki lnu nadają się do użycia w charakterze domieszki bez uprzedniego kotonizowania w przędzalnictwie bawełnianym odpadkowym (wigoniowym). Również bawełna używana w charakterze domieszki do wyrobów wełnianych może być zastąpiona przez len, względnie przez kotoninę, co pozwoli łącznie z tą ilością włókna krajowego, która może być zastosowana w przemyśle wigoniowym, na zmniejszenie importu bawełny o dalsze 1.800 ton. Łącznie więc już w r. 1937 można mówić o zastąpieniu 7.000 ton, czyli 10% ilości bawełny sprowadzonej do Polski w roku 1936 przez krajowy len, względnie kotoninę ze lnu i konopi.

Powiększenie obszaru zasiewów lnu i konopi.

Jako argument przeciwko większemu używaniu surowców krajowych wysuwa przemysł włókienniczy ewentualność braku dostatecznej ilości włókna lnianego i konopnego. Zdawałoby się, że nie jest możliwym przeskok od nadmiaru lnu do sprzedaży, jak to ma miejsce obecnie, do braku tego towaru na rynku, jednakże, przy regularnym odbiorze surowców krajowych przez przemysł bawełniany, nie tylko można, lecz i należy powiększać planowo obszar zasiewu roślin włóknistych. Dotychczas zasiew lnu i konopi wzrastał z roku na rok niejako automatycznie i wynosił w r. 1936 20.000 ha. Na przyszłość wzrost ten musi być re-

gulowany za pośrednictwem liczniejszych, niż obecnie, lokalnych instruktorów w drodze udzielania odpowiednich informacyj i wskazówek, przez zaopatrzenie producentów w doborowe nasiona i, wreszcie, przez organizowanie odbioru plonów włókna, a nawet, w poszczególnych wypadkach, i zaliczkowanie zbiorów na pniu. Ponadto aktualnym się staje już teraz rozpowszechnianie w Polsce uprawy konopi południowych jugosłowiańskich, węgierskich i włoskich, dających z ha kilkakrotnie większy plon włókna, niż konopie krajowe. Również należy niezwłocznie zbadać i spopularyzować, odmienny od powszechnie używanego, nowy sposób uzyskiwania włókna ze słomy lnianej i konopnej w trybie t. zw. dekortykacji, czyli oddrewnienia bez uprzedniego moczenia czy roszenia słomy. — Otrzymuje się w ten sposób znacznie więcej włókna, w zupełności nadającego się do kotonizacji.

Stanowisko wojska.

Stanowisko wojska odnośnie do używania wyrobów z krajowego lnu i konopi jest znane oddawna: bawełny i juty przy zaopatrzeniu wojska nie używa się prawie zupełnie. Ostatnio, na posiedzeniu sekcji jutowej Podkomisji włókienniczej Komisji surowcowej przedstawiciel wojska złożył oświadczenie, całkowicie obalające nadzieje przemysłu jutowego na utrzymanie swego dotychczasowego stanowiska na rynku wewnętrznym.

Zapewnienie odbioru przez przemysł włókienniczy surowców krajowych.

Z powyższego wynika, że przed produkcją krajowych lnu i konopi otwierają się szerokie perspektywy. Aby jednak nie ulec optymizmowi i nie narazić się na nowe bolesne cięgi, winno rolnictwo, przed przystąpieniem do planowego powiększenia obszarów zasiewu roślin włóknistych, uzyskać możliwie pewne gwarancje, zapewniające ciągłość zbytu wyprodukowanego włókna. Ciągłość zbytu może być osiągnięta jedynie w drodze regularnego odbioru surowca krajowego przez przemysł włókienniczy. Jak to zostało wysunięte w postulatach rolnictwa, złożonych na podkomisji włókienniczej Komisji surowcowej dla zapewnienia zapotrzebowania przemysłu włókienniczego na len i konopie winny być: a) ustalone opłaty od importu bawełny i juty w wysokości 10 zł. od 100 klg., b) sukcesywnie ograniczane kontyngenty importowe juty z tym, że zasadniczo dopuszczalnym jest przywóz tylko takiej ilości juty, jaka niezbędna jest dla wyprodukowania zastrzeżonych w porozumieniach międzynarodowych opakowań dla eksportowanych z Polski towarów oraz dla wykonania wywożonych zagranicę gotowych wyrobów jutowych. Zmniejszenie kontyngentów importowych winno wynosić rocznie przynajmniej 20% ilości juty, sprowadzonej w r. 1936, c) stosowane restrykcje dewizowe w granicach ustalonego planu importowego, i d) wydana ustawa ramowa, któraby stworzyła podstawę do wydawania rozporządzeń o przymusie stosowania przez przemysł włókienniczy surowców krajowych w określonym odsetku do ogólnej produkcji poszczególnych działów przemysłu.

Pomoc zakładom przemysłowym, przerabiającym surowce krajowe.

Oczywiście, że, stawiając szereg wymagań, należy zapewnić pomoc zakładom przemysłowym przerabiającym surowce krajowe. Pomoc ta może mieć miejsce w formie: a) stosowania odpowiedniej polityki podatkowej, kredytowej i taryfowej (ulgi dla inwestycyj, dokonywanych przez te zakłady w okresie najbliższych 3-ch lat, zniesienie ceł przy przywozie maszyn niewyrabianych w kraju zarówno używanych, jak i nowych, obniżenie taryf na przywożenie surowca i t. p.), b) administracyjnego przymusu używania wyrobów z krajowych surowców, c) premiowania półproduktów i wyrobów z włókna krajowego na rynku wewnętrznym, i d) odpowiednio wysokiego premiowania eksportu wyrobów z surowców krajowych w stosunku do wyrobów z surowców importowanych i t. p. Ponadto należy udzielać poparcia przy rozbudowie lniarskiego przemysłu fabrycznego, stosując odpowiednie kredyty długoterminowe, oraz lniarskiego przemysłu ludowego (domowego), udzielając mu odpowiednich dotacyj.

Kształcenie specjalistów z zakresu naprawy i wyprawy lnu i konopi oraz obrotu włóknem roślinnym.

O powodzeniu wszelkiej akcji decyduje energia i stopień przygotowania czynnych przy jej realizacji ludzi. To też, przewidując zwiększenie zapotrzebowania krajowego włókna roślinnego, jednocześnie z wzmożeniem prac badawczych w dziedzinie uprawy i wyprawy roślin włóknistych oraz prac nad standaryzacją włókien krajowych, winniśmy przygotować w szybkim tempie zastępy fachowców z zakresu uprawy, wyprawy lnu i konopi oraz obrotu surowcami włókienniczymi. W tym celu należy przeprowadzić szereg kursów dokształcających dla rolników i umożliwić zdolniejszym z nich dalsze kształcenie się w kraju oraz wyjazdy zagranicę. Ukoronowaniem prac nad kształceniem fachowców winno być utworzenie jednorocznego studium lniarskiego przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Kształcenie specjalistów w dziedzinie lniarstwa stanowiło od kilku lat główną troskę Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie. Począwszy od r. 1933 były organizowane bądź bezpośrednio przez Towarzystwo Lniarskie, bądź też przy czynnym jego udziale krócej lub dłużej trwające kursy lniarskie dla instruktorów rolnych i nauczycieli szkół rolniczych. Kursów takich ogółem było 9, zaś ukończyło je 215 osób. Bardziej fachowo techniczny charakter nosiły 3-miesięczne kursy brakarskie dla wy-

szkolenia brakarzy włókna lnianego. Pierwszy kurs brakarski odbył się w r. 1935, zaś drugi—w r. 1936, świadectwo ukończenia kursów brakarskich uzyskała 51 osoba. Mimo że wykładowcami na kursach byli przeważnie pracownicy Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej oraz Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach, to jednak zorganizowanie tych kursów pociągnęło szereg dodatkowych wydatków, które były pokrywane z uzyskiwanych na ten cel dotacyj, a przede wszystkim z zapomóg Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Banku Polskiego i Państwowego Banku Rolnego.

Bardziej zdolni i wykwalifikowani absolwenci kursów lniarskich i brakarskich byli skierowywani dla odbycia praktyki fachowej do Zakładów Żyrardowskich na przeciąg 6 tygodni. Praktykę w Żyrardowie odbyło 45 osób. Fakt ten specjalnie należy podkreślić, albowiem, tylko poznając wymagania przemysłu fabrycznego, można ustalić te cechy włókna lnianego, do osiągnięcia których winien dążyć rolnik producent, aby osiągnąć wyższą cenę za swój towar. Specjalna się wdzięczność należy Naczelnemu Dyrektorowi Zakładów Żyrardowskich, p. inż. B. Wesołowskiemu, za to, że pozwolił na zapoznanie się z działalnością przędzalni i z jej wymaganiami szeregowi młodych fachowców — rolników.

Przeszkoleni na kursach lniarskich agronomowie, zatrudnieni są na terenie prawie całej Polski, tak, iż w każdym większym skupieniu produkcji lnu i konopi znajduje się jeden lub kilku fachowych specjalistów. Oczywiście, ilość tych specjalistów jest niedostateczna i należy dążyć do kilkakrotnego zwiększenia ich liczby w możliwie najkrótszym czasie. Charakterystycznym jest, że wszyscy wychowankowie kursów brakarskich niezwłocznie otrzymali pracę, zaś popyt na fachowców był większy od ich podaży. Fakt ten skłania również do twierdzenia, że jeszcze cały szereg kursów brakarskich może mieć pewność dostarczenia pracy tym, którzy te kursa ukończą.

Organizacje rolniczo-spółdzielcze handlujące włóknem lnianym.

Jest rzeczą niekwestionowaną obecnie — dążenie rolnictwa do posiadania własnych placówek handlowych, których zadaniem byłoby nie tyle opanowanie, co kontrolowanie obrotu artykułami rolnymi. To samo ma miejsce i w stosunku do włókna lnianego i konopnego. Aczkolwiek organizacje rolniczo-spółdzielcze, trudniące się handlem włóknem lnianym, skupiają w swych rękach niecałe 10% obrotu tym włóknem, to jednak już daje się odczuć ich dodatni wpływ nie tylko na kształtowanie się cen, lecz i na formę, w jakiej włókno ukazuje się na rynku. Należy bowiem pamiętać, że najbardziej wskazaną postacią włókna lnianego, dostarczonego przez rolnika, jest len trzepany, którego jakość i cenę najłatwiej producent sam ustalić może. Handel zaś, jak to pisze Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie w piśmie z dn. 20 października r. 1936 L. dz. 19443/III, jest tym czynnikiem, który w praktyce ma decydujący wpływ na formę, w jakiej pojawia się na rynku len jako towar. Stwierdzić wypada, że handel prywatny nie wykazuje tendencji do zachęcania producentów do wywożenia na rynek włókna trzepanego; raczej kupcy skłonni są do nabywania towaru niedoczyszczonego po tańszej cenie, aby go później doprowadzić do odpowiedniej formy, a tym samym i do właściwej ceny w trzepalniach własnych. Dopiero spółdzielcze organizacje zapoczątkowały popieranie podaży włókna trzepanego przez rolnika, płacąc producentowi za ten gatunek włókna odpowiednio wyższe ceny. Praca zaś rolniczych organizacyj spółdzielczych w dziedzinie lniarstwa nie byłaby do pomyślenia, gdyby nie było specjalistów wyszkolonych na kursach lniarskich i dokształconych w Żyrardowie.

Międlarnia i Czesalnia Lnu w Bezdanach.

Największą rolniczą placówką trudniącą się skupem i przerobem włókna lnianego jest Międlarnia i Czesalnia Lnu w Bezdanach. Międlarnia zaopatruje się we włókno bądź to za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych i Bazarów Przemysłu Ludowego, bądź też skupuje włókno na własnych punktach skupu. Z usług prywatnych pośredników Międlarnia nie korzysta wcale. Obroty Międlarni rozwijają się pomyślnie; znaczna część tych obrotów przypada na eksport włókna zagranicę, przy czym stopniowo Bezdany zdobywają sobie odbiorców w Niemczech, w Czechosłowacji i Francji. Ponieważ dotychczasowy lokal fabryczny Międlarni i Czesalni był niedostateczny, zaś w Bezdanach brakowało rąk roboczych, potrzebnych dla utrzymania w ruchu fabryki, przeto Towarzystwo Lniarskie w Wilnie z uzyskanej na ten cel pożyczki inwestycyjnej nabyło na licytacji nieruchomość fabryczną w Nowej Wilejce pod Wilnem (dawniejsze zakłady przemysłowe Possela).

Standaryzacja włókna lnianego.

Uporządkowanie handlu włóknem lnianym i konopnym w znacznym stopniu uzależnione jest od postępu prac nad standaryzacją krajowych włókien roślinnych. Ostatnio przy czynnym współudziale fachowego personelu Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej zostały opracowane podstawy do standaryzacji włókna krótkiego, zaś w szczególności „rejsflaksu". Poszczególne gatunki „rejsflaksu" oznaczają się numerami przędzy, która może być z nich wyprodukowana. Również dla charakterystyki włókna długiego już się nie stosuje jedynie sprawdzianu wyczesu, lecz opiera się ją na rodzaju (osnowa — wątek) i na przeciętnym numerze przędzy, która może być wykonana z odnośnej partii włókna. Samo przez się rozumie, że samo

ustalenie norm standaryzacyjnych nie podniesie poziomu handlu; koniecznym jest, aby towar będący w obrocie, w szczególności zaś stanowiący przedmiot transakcyj zagranicznych, ściśle odpowiadał przyjętym normom. Dla osiągnięcia tego warunku niezbędnym jest prowadzenie ścisłej kontroli włókna, poddawanego standaryzacji, przy czym obecnie stosowane sposoby kontroli wydają się nam niedostatecznymi.

Kontrola gatunkowania włókna lnianego.

Towarzystwo Lniarskie od kilku lat występuje przeciwko sprawowaniu kontroli gatunkowania włókna przez Związek dla handlu i eksportu lniarskiego w Wilnie, uważając, że kontrola ta winna być powierzona istotnie bezstronnej organizacji, mającej w dyspozycji odpowiednią ilość sił fachowych i potrzebne do sprawowania tej kontroli pomieszczenia. Sprawę tą Towarzystwo Lniarskie podniosło ostatnio w swym „Memoriale o produkcji w Polsce roślinnych surowców włóknistych oraz o zastosowaniu tychże w krajowym przemyśle fabrycznym".

Projekty wprowadzenia cła wywozowego na len.

Tezy memoriału odnośnie kontroli włókna lnianego przez Związek spotkały się z ostrym sprzeciwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, która w kilku okólnych listach starała się twierdzenia Towarzystwa Lniarskiego obalić, wysuwając wzamian konieczność ustalenia ceł wywozowych, jako niezbędnego warunku dla uporządkowania eksportu włókna lnianego z Polski. Będąc przeciwnikami ceł wywozowych z przyczyn wielokrotnie podawanych w publikacjach Towarzystwa Lniarskiego, sądzimy, że nawet zwolennicy tych ceł mogą się domagać ich wprowadzenia tylko wtedy, gdy będziemy posiadali na wysokim poziomie stojący i odpowiednio zreorganizowany aparat kontroli włókna. Jeśli ustalić cła wywozowe na len przy obecnym systemie kontroli, byłoby to niczym innym jak stworzeniem prywatnego monopolu na wydawanie zaświadczeń o gatunkowaniu włókna i powierzeniem tego monopolu zainteresowanej organizacji handlowej, jaką jest Związek dla handlu i eksportu lniarskiego w Wilnie. Na tego rodzaju projekty Towarzystwo Lniarskie z zupełnie zrozumiałych względów zgodzić się nie może.

Zakończenie.

W walce o krajowe surowce włókiennicze wyrabiają się coraz to nowe zastępy zapaśników. Założyciele Towarzystwa Lniarskiego już mogą być zaliczeni do weteranów tych walk, zaś znaczna część pracy codziennej i nie zawsze błyskotliwej, przypada na młodszych entuzjastów sprawy lniarskiej, tych, którzy pod kierownictwem profesora Jagmina stawiali swe pierwsze kroki i pracują w myśl jego wskazówek dalej. Na zakończenie sprawozdania należy podnieść zapał i ofiarność, z jaką pracują młodzi inżynierowie rolnictwa w Towarzystwie Lniarskim, w Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, w Oddziałach Towarzystwa Lniarskiego, w Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach i na terenie całej Polski. Przeciążeni pracą, miernie płatni, pozostają wytrwale na swych posterunkach i zasługują przeto na najwyższe uznanie.

Dr. B. BALAČEK

Nowa organizacja skupu i sprzedaży włókna lnianego i pakuł w Czechosłowacji

Sprzedaż tegorocznych zbiorów włókna lnianego i pakuł w Č. S. R. została zorganizowana na zupełnie odmiennych od dotychczasowych zasadach.

Wszystkie zapasy ręcznie trzepanego lnu oferuje wyłącznie tylko jedna organizacja Ustredni Lniarsky Svaz w Republice Československe — „Centralny związek lniarski w Republice Czechosłowackiej", do którego zgłaszają trzepalnie przeznaczone na sprzedaż zapasy włókna lnianego i pakuł. Zakup lnu i pakuł dla wszystkich przędzalni w Czechosłowacji załatwia również jedna tylko organizacja, założona pod firmą: „Towarzystwo zakupu czechosłowackich przędzalni lnu, Tow. z ogr. odp. w Trutnowie", które kupuje tylko te partie towaru, jakie zaoferuje Centralny związek Lniarski. Przemysł lniarski zobowiązał się wykupić za pośrednictwem tego Towarzystwa całą ilość lnu i pakuł wyprodukowanych w Czechosłowacji. A więc zarówno podaż jak i zakup zostały skoncentrowane w jednym ręku.

Koncentracja podaży powstała na skutek uchwały przemysłu o zorganizowaniu wspólnego zakupu krajowego surowca oraz uchwały wszystkich trzepalni i kupców lniarskich, że staną się członkami L. U. S. Centralnego związku lniarskiego, przyłączając się tym samym do istniejącej już organizacji producentów lnu. Centralnemu związkowi lniarskiemu powierzono następnie zorganizowanie sprzedaży.

Ceny włókna i pakuł lnianych ustalone są na pewne okresy przez specjalny Komitet Doradczy przy Ministerstwie Rolnictwa, w którym grupy producentów i przemysłowców są równomiernie reprezentowane. Na wypadek gdyby w sprawie ustalenia cen Lniarski Komitet Doradczy nie doszedł do porozumienia, ustala je komisja cenniko-

wa, mianowana przez ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem handlu. Kwestię cen rozwiązano przeto poza organizacją sprzedaży i skupu.

Sprzedaż i zakup odbywa się na podstawie jednolitego listu handlowego. Len trzepany sortuje się stosownie do wydajności włókna, ilości odpadków i ogólnej wydajności na 4 grupy, z których każda ma 3 klasy.

Pakuły sortuje się na dwie grupy, a każdą z nich na 3 klasy, stosownie do ich wartości określonej przydatnością dla wyprzędu pewnych ściśle określonych numerów przędzy.

Len i pakuły są odbierane na dwuch stacjach odbiorczych, w Trutnowie i Hanuszowicach. Stacja trutnowska pokrywa zapotrzebowanie okolic Podkarkonosza, a stacja hanuszowicka dostarcza surowiec dla przędzalni północno-morawskich. Odbioru towaru dokonuje fachowiec przędzalni wspólnie z fachowcem Centralnego związku lniarskiego. Ci fachowcy oceniają wspólnie procent wydajności włókna i procent odpadków oraz klasyfikują towar do odpowiedniej klasy, co daje podstawę do oznaczenia ceny towaru. Jeżeli dostawca zgadza się z klasyfikacją, to odbiór towaru następuje zaraz. Jeżeli jednak dostawca powątpiewa o słuszności klasyfikacji, bierze się z każdej zakwestionowanej partii i klasy wzory 50—200 kg i poddaje się je czesaniu i sortowaniu. Na podstawie uzyskanych w ten sposób wyników klasyfikuje się towar do odpowiedniej klasy.

Dokładne przepisy przewidują sposób pobierania wzorów i nastawiania czesarki, a obydwie stacje odbiorcze wyposażone są w potrzebne urządzenia i maszyny. Przy odbiorze uwzględnia się także technologiczne własności włókna, t. j. jego wyprzędność, czystość obróbki, delikatność, kolor i t. d. Te własności tworzą składniki ceny, które dolicza, lub odlicza się od ceny podstawowej. Wysokość dodatków lub obniżek ceny jest jednakże ograniczona w ten sposób, że przez jej dodanie lub potrącenie nie może być przekroczona podstawowa cena najbliższej wyższej lub niższej klasy.

Dopuszczalna granica wilgoci towaru jest 13% suchego ciężaru, przy czym ciężar towaru, którego wilgoć przekracza 12%, przelicza się na ciężar o 12% wilgoci.

Zakup włókna i pakuł lnianych odbywa się w 4 okresach.

Właściciel towaru oznajmia U. L. S. Centralnemu związkowi lniarskiemu, ile towaru w oznaczonym okresie dostarczy i równocześnie z tym obowiązującym zgłoszeniem składa zakupującemu Towarzystwu przędzalni gwarancje w wysokości 10% ceny towaru zaoferowanego na ten okres.

W razie niedotrzymania dostawy przepada ta gwarancja. Za odbiór zaoferowanego towaru ręczy zakupujące Towarzystwo również złożoną gwarancją.

Ten sposób zakupu włókna i pakuł ma na celu objektywną i jednolitą ocenę towaru, oraz gwarancje wczesnego odbioru całej ilości wyprodukowanego towaru.

Centralny związek lniarski studiuje w dalszym ciągu kwestię rozrachunku za towar, według osiągniętej przeciętnej całorocznej ceny i sprawę zaprowadzenia warrantów na len.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty i o wniesienie przedpłaty na rok 1937.

Konto „Przeglądu Lniarskiego“ w P. K. O. Nr. 81.723.

ADMINISTRACJA

T. L.

Rozwój lniarstwa w Czechosłowacji

Organizacja lniarstwa czeskiego, mimo to, że obszar zajęty w tym kraju pod lnem nie jest duży, jest interesująca i wszechstronna.

Spowodowało to nas do dokładniejszego przeglądu organizacji pracy czeskiego lniarstwa, któremu poświęcamy więcej miejsca w niniejszym numerze „Przeglądu Lniarskiego". Materiały czerpiemy z czasopisma „Lnarsky Vestnik", wydawanego w Pradze przez Usredni Lnarsky Svaz, pod redakcją znanego specjalisty dr. B. Balačka, zamieszczając na wstępie oryginalny artykuł dr. B. Balačka, uprzejmie nadesłany do redakcji „Przeglądu Lniarskiego".

WSTĘP.

Obszar zasiewu lnu w Czechosłowacji w latach ostatnich pod wpływem specjalnego systemu popierania wzrósł znacznie.

	Obszar zasiewu w ha		Ilość plantatorów	
	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.
Czechy	4.510	6.556	8.775	10.284
Morawy i Śląsk .	4.006	5.356	6.297	7.678
Słowacja	1.982	2.512	466	495
Razem . .	10.498	13.524	15.532	18.407

Z zestawienia widzimy, że wzrosła również liczba plantatorów. Przeciętnie na jednego plantatora w r. 1935 przypadło 0,68 ha lnu.

Przeciętny obszar plantacji lnianej jest, jak widać, znacznie większy niż u nas, jednak i tam uprawa lnu przywiązana jest do mniejszych gospodarstw.

O popieraniu uprawy lnu wśród mniejszej własności świadczy metoda premiowania zasiewów lnu. Według § 2 odnośnego rozporządzenia z dnia 13. XII. 1935 r. premia jest ruchomą i zmniejsza się w miarę zwiększania obszaru zasiewu w pojedyńczym gospodarstwie i tak:

Premia za 100 kg słomy w kor. czeskich *) bez względu na jakość słomy.

	Słoma nieroszona		Słoma roszona	
	Koron	Zł.	Koron	Zł.
Obszar pod lnem w gospodarstwie do 2 ha	30	5.65	40	7.40
Obszar pod lnem w gospodarstwie od 2 do 5 ha . . .	22	4.07	30	5.55
Obszar pod lnem w gospodarstwie ponad 5 ha . . .	13	2.77	20	3.70

Konopie premiuje się bez względu na obszar zasiewu po 15 koron za 100 kg słomy nieroszonej. Przy obliczaniu plonu w celu premiowania maksymalny zbiór wynosi 32 q słomy nieroszonej i 24 q słomy roszonej lnu z ha i 40 q słomy nieroszonych konopi.

Akcja premiowania plonu w 1935 r. przedstawiała się jak następuje:

Ilość zaświadczeń upoważniających do premii	Obszar	Len sprzedany w q: Słoma roszona	Słoma nieroszona	Len tarty
13.903	9.243 ha	116.983 q	57.105 q	9.199 q

Z 9.243 hektarów otrzymano, przeliczając na słomę roszoną, ogółem 196.104 q słomy, co stanowi z jednego hektara 21,3 q (w ubiegłym roku 24,6 q z ha).

Do dnia 30.IV. dostarczono plon z 7.376 hektarów wynoszący 96.399 q roszonej słomy. Wobec tego, że w niektórych wypadkach plon przekraczał najwyższą normę 24 q słomy roszonej z ha, premij wypłacono okrągło 5.031.054 koron za 90.000 q, co na 1 ha stanowi 682 korony, czyli, w/g kursu obecnego, 127 złotych.

Zanim przejdziemy do omówienia cen, otrzymywanych przez czeskiego rolnika za swój len, musimy zapoznać się z metodami klasyfikacji lnów stosowaną w C. S. R.

Normalizacja lnów czeskich ,trzepanych maszynowo z ręcznej obróbki została oparta o:

1) wydajność włókna czesanego,

2) dopuszczalną najwyższą ilość odpadków,

3) t. zw. procentową wydajność, którą oblicza się przez zsumowanie % lnu czesanego oraz wyczesków, podzielonego przez dwa.

Wydajność lnu czesanego oznacza się przez szpicowanie ręczne na szpicowniku oraz przeczesanie na czesarce mechanicznej, nastawionej do czesania lnu, przeznaczonego do przędzenia wątku Nr. 40.

W Czechosłowacji istnieją dwie postacie włókna długiego: „len oflakowany" czyli len trzepany na turbinie lub innej trzepiącej maszynie oraz len tak zwany (mekky) miękki, którego nie można nazwać lnem trzepanym ręcznie, gdyż jest to len wyprawiany na tarlicy, a więc len międlony lub tarty, jakkolwiek, szczególnie wyższe gatunki tego lnu, t. zw. osnowowe, są bardzo zbliżone do tego,co nazywamy lnem trzepanym, średnie noszą charakter lnów niedotrzepanych i dopiero lny najniższe jakością, t. zw. wątkowe, odpowiadają temu, co przyjęto u nas nazywać lnem międlonym ręcznie.

*) 1 korona czeska = ± 18,5 groszy.

Normalizacja pakuł została oparta o jakość i numer przędzy, jaka może być otrzymana z danego surowca.

Normy, na podstawie których w Č S. R. odbywa się obrót włóknem między rolnictwem, handlem i przemysłem:

Grupa	Klasa	Wydajność włókna czesanego	Dopuszczalny procent odpadków	% wydajności
0. Len trzepany .	I	ponad 64	4	80
	II	59—63	5	77
	III	54—58	6	74
A. Len osnowowy	I	ponad 50	7	71,5
	II	46—49	8	69
	III	40—45	9	65.5
B. Len pośredni .	I	ponad 36	11	62.5
	II	32—35	13	59.5
	III	28—31	14	57
C. Len wątkowy .	I	ponad 25	15	55
	II	22—24	16	53
	III	20—21	17	51
D. Pakuły	I	Do wyrobu przędzy zgrzebnej No		14 wątkowej
	II			12 wątkowej
	III			10 wątkowej
C. Uszlachetnione pakuły . . .	I	"	"	28/15 osnowowej
	II	"	"	18 25
	III	"	"	14/16 wątkowe

Len międlony winien być wiązany w wiązki po 9—12 kg, len trzepany po 20 kg. Wiązanie winno być wykonane włóknem tej samej, co towar, jakości, lub szpagatem, waga nie może przekraczać 200 gr.

Pakuły są belowane w bele po 50—100 kg. Zawartość wody nie może przewyższać 12⁰/₀ suchej masy, w wypadku większej zawartości wody, lecz nie wyżej 18⁰/₀, następuje potrącenie ceny.

Ceny włókna.

Sprzedaż włókna odbywa się po twardych cenach, według ustalonych norm jakości. Twarde ceny są ustalane periodycznie między przemysłem włókienniczym i organizacją naczelną lniarstwa w osobie „Ustredni Lniarsky Svaz".

Ceny te są nieco niższe, niż ceny światowe lnu, co sprzyja wykupowi całej ilości lnu krajowego, do czego przemysł zobowiązuje się w myśl specjalnej umowy.

Grupa		Cena ustalona za 100 kg. włókna			
		3.I 1936	25.VI 1936	od 1.X do 31.XII 1936	od 1.I do 31.III 1937
Len trzepany	I	1.175	1.000	1.025	1.150
	II	1.100	950	975	1.100
	III	1.025	850	900	1.025
Ręczna wyprawa					
A. Len osnowowy	I	925	750	825	925
	II	875	725	750	875
	III	825	675	700	825
B. Len pośredni	I	775	640	675	785
	II	725	600	625	735
	III	675	550	575	675
C. Len wątkowy	I	625	500	525	625
	II	550	450	475	550
	III	500	425	425	500
D. Pakuły	I	475	380	400	475
	II	450	360	380	450
	III	400	335	350	400
E. Ulepszone pakuły	I	700	570	600	600
	II	600	500	525	600
	III	500	425	450	500
F. odpadki przy międleniu		—	—	—	300
G. odpadki nieoczyszczone		—	—	—	150

Słoma lniana.

Obrót słomą jest b. rozpowszechniony w Č.S.R. Normy czeskie tej postaci lnu zostały zbudowane w oparciu o wydajność i moc włókna, cechy morfologiczne łodygi stanowią charakterystykę dodatkową.

Grupy	Klasy	Długość łodygi cm	Zwartość włókna %	Moc włókna na km	Rozgałęzienie, grubość, wyrównanie
A. Len osnowowy	I	ponad 90	ponad 25	ponad 70	włókno bardzo mocne, łodygi b. cienkie i b. mało wyrównane, rozgałęzione
	II	83—90	24—25	63—70	
	III	76—82	22—23	55—62	
B. Len pośredni .	I	71—75	21—22	48—54	włókno mocne, łodygi cienkie, mało rozgałęzione, wyrównane
	II	66—70	19—20	41—47	
	III	61—65	17—18	31—40	
C. Len wątkowy .	I	55—60	15—16	27—30	włókno słabsze, łodygi średnio rozgałęzione grubsze i mniej wyrównane
	II	48—54	13—14	20—26	
	III	40—47	11—12	13—19	
D. Len na pakuły	—	poniżej 40	poniżej 11	poniżej 13	—

Ceny na słomę lnianą, ustalone na rok 1936 na wspólnym posiedzeniu międlarzy oraz producentów lnu i konopi, w koronach za 100 kg:

Grupa A.	I.	160	Cena loco międlarnia za słomę dobrze wyroszoną suchą. Za słomę nieroszoną cena o 30 % niższa.
Słoma lnu osnowowego	II.	140	
" " "	III.	130	
Grupa B.	I.	120	
Słoma lnu pośredniego	II.	106	
" " "	III.	90	
Grupa C.	I.	80	
Słoma lnu wątkowego	II.	70	
" " "	III.	60	
Grupu D.			
Słoma na pakuły		do 60	

W razie sporu przy określaniu gatunku rojemcą jest Lniarska Stacja Doświadczalna w Domaninku.

Poza włóknem twarde ceny zostały ustalone i na nasiona lnu, które zobowiązał się wykupić krajowy przemysł olejarski. Cena ta wynosi 180 kor. czeskich za 100 kg, parytet Praga dla Czech, parytet Ołomuniec dla Moraw i Śląska oraz Bratislava dla Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Czystość basis 97%. W razie większego zanieczyszczenia stosuje się procentową zniżkę. Po przekroczeniu najniższej dopuszczalnej czystości 90% towar może być stawiony do dyspozycji. Dostawa może się odbywać przy najmniejszej partii 25q. W celu tworzenia większych partyj rolnicy mogą się zrzeszać.

System zakupu zarówno włókna jak i nasion oraz premiowania lnu i konopi nie jest prosty. W celu realizacji tego programu powołano szereg specjalnych organizacyj o wszechstronnym zakresie pracy.

Czechosłowacja jest krajem o rozwiniętym instynkcie organizacyjnym, stąd też obok organizacji plantatorów, którzy jednoczą się w ,,lnarske družstwa" istnieje np. organizacja jednocząca wszystkich plantatorów lnu Niemców, posiadająca 600 członków (Verband der deuschen Flachsbauern in der Č. S. R.). Riscky Lnarsky Svaz w Brnie jednoczący morawskich plantatorów lnu, Svaz Lanarov, a Konopnarov na Słowensku w Bratislavie. Poza rolnikami producentami lnu istnieje w Czechosłowacji licznie oprocentowany zawód międlarzy tak zwanych ,,tirnikow" posiadających charakter bądź też rzemieślników, a którzy jednocześnie częstokroć są rolnikami. Międlarze ci zorganizowali przed laty związek zwany ,,Lenosvaz".

W chwili obecnej naczelną organizacją do pewnego stopnia urzędową wobec zlecenia przez Rząd rozprowadzenia premij jest ,,Ustredni Lniarsky Svaz" (U. L. S.). Do tej organizacji należą wszyscy lniarze, międlarze zrzeszeni i nie zrzeszeni. Podstawą finansową U. L. S. są opłaty od słomy i włókna (1 kor. od 1 q słomy i 5 koron od 1 q włókna) wpłacane przez członków partycypujących w akcji premiowej (wnosi to ok. 3% premii) oraz 1% przy pośredniczeniu przy sprzedaży włókna.

Organizacje lniarskie narodowościowe lub też prowincjonalne należące do L. U. Svazu partycypują w części opłat pobieranych przy wypłacie premij.

L. U. Svaz jest organizacją łączącą i reprezentującą wszystkich zainteresowanych produkcją i wyprawą lnu — rolników i międlarzy. Nad tą organizacją sprawuje opiekę Lnarsky Hospodarski Svaz, mający w swym ręku inicjatywę oraz wypowiadający się w zasadniczych sprawach polityki lniarskiej.

Na podstawie rozporządzenia w 1933 r. została powołana jeszcze jedna instytucja przy Ministerstwie Rolnictwa ,,Poradni Sbor Lnarsky", składający się z przedstawicieli L. U. Svazu i przedstawicieli lniarskiego przemysłu przędzalniczego. Poza tym istnieje ściśle współpracujący z L. U. S. tak zwany ,,Centrolen" naczelna organizacja spółdzielcza producentów lnu. Głównym zadaniem Centrolnu jest krótkoterminowe kredytowanie spółdzielni lniarskich i międlarzy. Z polecenia Ministerstwa Rolnictwa Centrolen zawiera z przemysłem olejarskim corocznie umowy na dostawę po twardych cenach krajowe nasiona oleiste, len, rzepak i t. p., na podstawie których Praska Izba Handlowa daje zezwolenia na przywóz nasion oleistych zagranicznych.

Centrolen jednocześnie zaopatruje rolnictwo w odpowiedni materiał siewny krajowy i zagraniczny.

Liczbę organizacyj włączonych do systemu lniarskiego uzupełnia Związek przędzalni lniarskich oraz specjalnie powołana Spółka Czeskich Przędzalni T-wo z ograniczoną odpow. w Trutnowie, przez którą wszystkie czeskie przędzalnie zobowiązały się zakupywać len krajowy.

Towarzystwo to kupuje len i pakuły wyłącznie od osób i instytucyj wskazanych przez U. L. Svaz. Innego włókna i pakuł T-wo to niema prawa zakupywać.

Zobowiązania te zostały wznowione bankową gwarancją, której wysokość określa Ministerstwo Rolnictwa złożoną na ręce L. U. Svaz.

Ceny są ustalone periodycznie przez Komisję powołaną rozporządzeniem Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i składającą się z 2 przedstawicieli producentów, 2 przedstawicieli przędzalni oraz 2 rzeczoznawców.

Sprzedaż następuje między dostawcą towaru (międlarz, handlarz, spółdzielnia, rolnik) a wymienioną spółką, na podstawie listu handlowego, którego treść ustala L. U. Svaz.

W wypadku nieporozumień co do jakości lub klasyfikacji partii towaru pobierane są próby od 50—200 kg, które ocenia się po przeczesaniu na szpicowniku i czesarce.

U. Lniarsky Svaz potrąca na swój rachunek 1% wartości towaru. Przepisy przewidujące procedurę zawierania tranzakcyj, sprawę zaliczek, gwarancyj i t. d. oraz sposoby załatwiania nieporozumień zostały dokładnie omówione we wspólnej umowie podpisanej przez U. L. Svaz i wymienioną Spółką zakupu lnu. U. Lniarsky Svaz, mimo że występuje jako kontrahent, tym niemniej nie ponosi żadnej odpowiedzialności w wypadku nie wypełnienia warunków umowy przez dostawcę włókna, który sam wszystkie konsekwencje niewypełnienia umowy bierze na siebie. Przemysł zobowiązał się zakupić każdą ilość krajowego włókna zgłoszoną przez U. Lniarsky Svaz.

Poza podstawowymi czynnościami — rozprowadzenie premij i pośrednictwo przy dostawie włókna dla przemysłu — U. L. Svaz posiada szeroki zakres działania.

W zakresie materiału siewnego — Svaz za pośrednictwem Lenocentru corocznie rozprowadza znaczne ilości nasion lnu krajowych i zagranicznych zwykłych i selekcyjnych.

U. L. S. bierze udział w pracach standaryzacyjnych, opracowuje normy dla słomy lnianej, lnów tartych i trzepanych. Te ostatnie normy są opracowane wspólnie z przemysłem lniarskim.

U. L. Svaz opiekuje się selekcją lnu. Zorganizował 4-miesięczny kurs wyprawy włókna (który ukończyło 9 uczni). Dużo wysiłków czyni L. U. S. w kierunku podniesienia i modernizacji międlarni oraz organizacji spółek lniarskich, pokrywając od 10%—40% kosztów rekonstrukcji międlarni w/g odpowiednich wzorów. W szczególności w pięciu miejscowościach zainstalowano turbiny i nowoczesne pakularki (w Domaninku, Lestine, Zdare, Morawskem Symperku i w Kumpalt).

Przy pomocy swoich instruktorów kontroluje prace międlarni, premiuje najlepsze zasiewy lnu i t. d.

U. Lniarsky Svaz połączył w jedną organizację producentów i międlarzy, którzy są częściowo handlarzami, podporządkowując ich interesom rolnictwa. Międlarze łącznie z handlarzami tworzą specjalną częściowo autonomiczną sekcję U. L. Svazu. Z tą sekcją Komisja cennikowa ustala co roku stałe ceny na słomę lnianą (omówione już wyżej). Svaz łącznie z niemieckim związkiem producentów lnu wydaje miesięcznik. Premiowanie zasiewów lnu doprowadziło do zapisania się wszystkich producentów lnu na członków L. U. Svazu (18.500 członków i 3.500 mężów zaufania). Poza tym dowiadujemy się ze sprawozdania Dr. B. Balačka o istnieniu 1780 miejscowych lniarskich komisyj we wszystkich gminach, w których uprawia się len. Brno, Bratislawa, Nemecky Brod, Nowa Paka, Nowe Miasto na Morawach, Pelgrimów, Police u. Prachtice i Zielina mają lniarskie regionalne oddziały U. L. Svazu.

Czechosłowacja posiada duży przemysł lniarski i krajowa produkcja może pokryć zaledwie część zapotrzebowania tego przemysłu, którego głównym dostawcą włókna jest Polska. Na ca 15.000 ton włókna przywiezionego do Czechosłowacji w 1935 r. z Polski przyszło ca 7.700 ton, czyli ponad 50%.

Poza Polską, dostarcza włókno do Czechosłowacji Rosja — ca 20%, Niemcy 10%, Litwa 13%. Inne kraje jak Łotwa, Belgia i Holandia razem ok. 6% ogólnego importu w 1935 r.

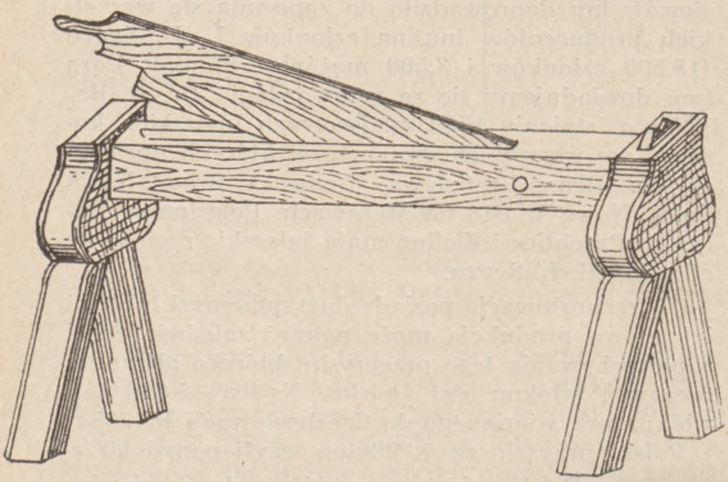
Wzrost obszaru uprawy i dążenia do usprawnienia produkcji i wyprawy lnu w Czechosłowacji, podobnie zresztą, jak to się dzieje i w innych krajach, które dawniej niemal całe zapotrzebowanie włókna pokrywały z importu, powinny być wskazówką dla naszej produkcji i polityki gospodarczej.

JANUSZ JAGMIN

Uprawa i wyprawa konopi w Italii, Jugosławii i Węgrzech

Mechaniczna wyprawa konopi.*)

Mechaniczna wyprawa wyroszonej słomy rozpoczyna się od międlenia, czyli łamania. Czynność ta jest wykonywana przy pomocy kompletu narzędzi i maszyn b. rozmaitych. Począwszy od prymitywnej tarcicy, aż do skomplikowanych automa-



Italia. Grametto, w-g U. Somma „La Canapa".

tycznych turbin. Ręczne międlenie i trzepanie spotykamy na Węgrzech i Jugosławii oraz w Italii. Trudno jest naprawdę orzec, w jakim z wymienionych krajów wyprawa mechaniczna jest bardziej udoskonalona, względnie bardziej prymitywna.



Italia. Campania. Międlenie konopi.

Ponieważ Italia jest kolebką uprawy i wyprawy konopi, zaczniemy od opisu metod wyprawy w poszczególnych rejonach tego kraju. Zacząłem objazd Italii od południa a więc Kampanii. Byłem uderzony niezwykłym podobieństwem używanych tam cierlic i ręcznych trzepaczek do narzędzi spotykanych w naszym kraju. Załączone ilustracje nie wymagają opisu i naocznie potwierdzają moje wrażenia.

Międlenie i trzepanie wykonuje się akordowo. Dzięki dużej wprawie, robota idzie szybko i sprawnie. Spotykałem w Santa Maria oryginalną, lecz jednocześnie bardzo prostą turbinę do trzepania konopi. Maszyna ta, napędzana małym motorkiem, jest obsługiwana przez dwoje ludzi, którzy poddają działaniu trzepaków, osadzonych na dwuch kołach, niepołamane łodygi wyroszonych konopi. Rezultat pracy zadowalający.

Międlenie odbywa się przeważnie przy pomocy specjalnych maszyn, dużych agregatów, składających się międlarki o dwuch lub trzech parach walców, łamiących słomę, dwuch lub trzech par wiatraków do wytrząsania połamanej słomy oraz wbudowanej na tej samej ramie turbiny do trzepania.

W Ferrarze dosyć rozpowszechnioną jest międlarka Ferriani, składająca się z sześciowalcowej łamaczki (3 pary walców) oraz 3 par wiatraczków wytrząsających paździerze. Przy wyprawie na tej maszynie najciekawszym jest to, że dalsze oczyszczanie włókna od paździerzy odbywa się na lekkiej ręcznej tarlicy, podobnej do tarlic używanych na naszym Polesiu. W tym wypadku tarlica spełnia rolę trzepaka.

W Piemoncie pod Turynem, w słynnej miejscowości Carmagnola, wyprawa mechaniczna olbrzymich konopi odbywa się — dosłownie ręcznie. Z wymoczonych i wysuszonych łodyg włókno zdziera się ręcznie. Jedynym narzędziem jest metalowe zabezpieczenie palca, wykonującego pracę.

Dziennie robotnik oczyszcza ok. 10—15 kg włókna. Włókno jest absolutnie czyste i naturalnie odpadków otrzymuje się znikomą ilość. Ten sposób wyprawy mechanicznej konopi jest możliwy jedynie przy bardzo grubych łodygach.

W każdym bądź razie spotkanie takiej wyprawy w 1935 r. w zelektryfikowanym Piemoncie w odległości niecałej godziny jazdy od Turyna, gdzie niemal co dziesiąty człowiek posiada Fiata, było nielada niespodzianką.

Na rynek trafiają konopie trzepane, międlone oraz częściowo czesane. Konopie czesane nabywają zazwyczaj powroźnicy, natomiast przędzalnie konopne kupują przeważnie konopie trzepane lub międlone. Do wyprawy mechanicznej wchodzi niekiedy obrywanie na ręcznych grzebieniach końców konopi, połączone z ich rozczesywaniem; ma to miejsce np. w Carmagnola. Przed czesaniem włókno niekiedy jest specjalnie zmiękczane zapomocą przepuszczania przez międlarkę.

*) Dokończenia artykułu z zeszytu 5 „Przeglądu Lniarskiego".



Italia. Campania. Międlica powszechnie używana.



Italia. Ferrara. Oczyszczanie konopi przepuszczonych przez walcową międlarkę. Tarlica pełni rolę trzepaka (1).



Italia. Ferrara. Oczyszczanie konopi przepuszczonych przez walcową międlarkę. Tarlica pełni rolę trzepaka (2).



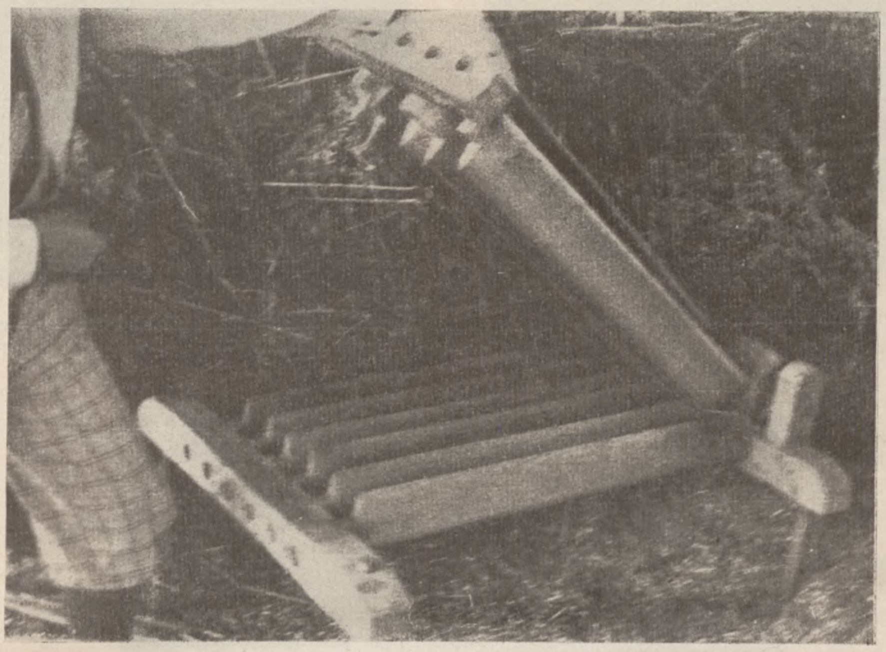
Italia. Ferrara. Oczyszczanie konopi przepuszczonych przez walcową międlarkę. Tarlica pełni rolę trzepaka (3).



Jugosławia. Różne typy ręcznych cierlic do konopi. Zaczyna się międlenie na cierlicy przedstawionej z lewej strony, trzyma ją majster Michał Minnich.

Znaczna długość konopi południowych utrudnia ich wyprawę, sortowanie i pakowanie. Należy podziwiać wprawę, z jaką robotnicy obojga płci operują włóknem, którego długość nierzadko dochodzi do 4 metrów. Załączone ilustracje tylko częściowo mogą tę wyprawę zilustrować.

wyrobu przędzy do numeru 30, jednak przeważnie przędzone są z nich numery niższe. Poza tym idą na wyrób mocnej grubej przędzy do różnych wyrobów, jak węże, brezenty, pasy i t. d., a wreszcie z konopi tych wyrabia się dratwę szewską oraz niezmiernie bogaty asortyment wyrobów powroźni-



Węgry. Szeget. Ręczna tarlica do konopi.



Jugosławia. Knieżewo. Międlenie konopi na ręcznej tarlicy.



Italia. Ferrara. Sterty wymiędlonych konopi, obok każdej sterty małe kupy paździerzy. Każda sterta należy do jednego połownika.

Jednocześnie z wyprawą odbywa się segregowanie włókna w/g mocy, długości, i koloru, a przede wszystkim przeznaczenia i jakości. Konopie długie mają bardzo szerokie zastosowanie. Są używane do

czych: szpagaty, sznurki, powrozy, liny i t. d., które wyrabiane są ręcznie bądź też mechanicznie, co też nie pozostaje bez wpływu na wymagania w stosunku do surowca.

Najbogatszy asortyment włókna posiada bezsprzecznie Italia, zajmująca, jak dotąd, bezkonkurencyjne miejsce w tej dziedzinie. Najwyższą jakością zarówno co do mocy, wyprzędności oraz koloru, odznaczają się konopie neapolitańskie. Na drugim miejscu stoi Bolonia. Następnie obok położona Ferrara z uwagi na gorszą jakość wody do moczenia. Włókno z konopi piemonckich osiąga najniższą cenę i jest używane do wyrobu grubych powrozów. Tłumaczy się to zarówno rzadkim siewem, jak i pozostawianiem większej części konopi na nasiona, czego nie obserwujemy w innych ośrodkach produkcji konopi włoskich.

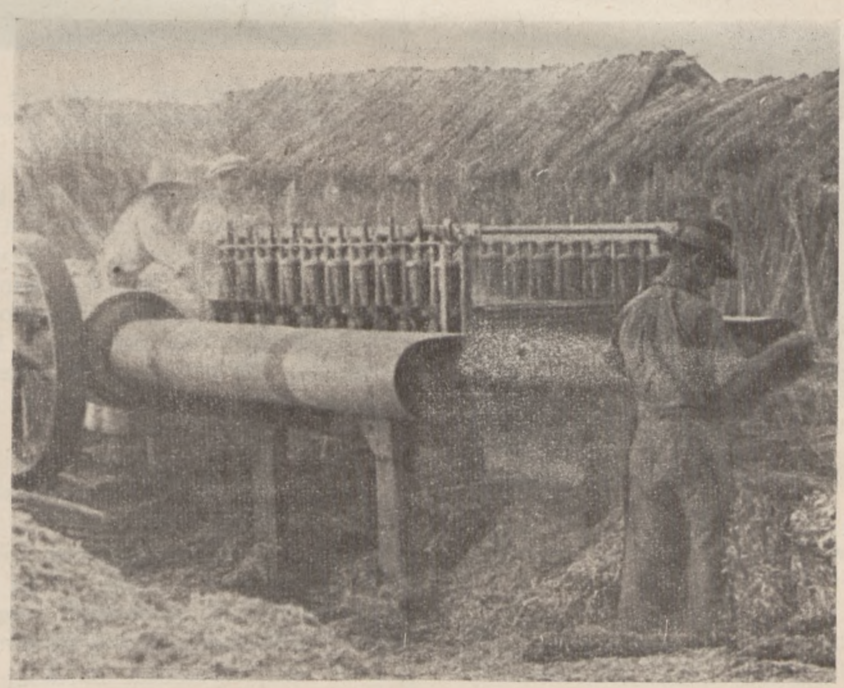
Dla ilustracji asortymentu konopi produkowanych w Bolonii przywiozłem kolekcję prób, składającą się z 19 gatunków długiego włókna, otrzymaną *w Assoziazione Produttori Canapa Bologna.* Asortyment otrzymanych prób bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich możliwości w dziedzinie długiego włókna konopi emiliańskich.



Italia. Ferrara. Rozcinanie powróseł przed oddaniem słomy konopnej do mechanicznego międlenia.



Jugosławia. Knieżewo. Wielowalcowa (12 par) międlarka w pracy na wolnym powietrzu. Napęd 8 HP lokomobila.



Jugosławia. Knieżewo. Międlarka o 12 parach walców.

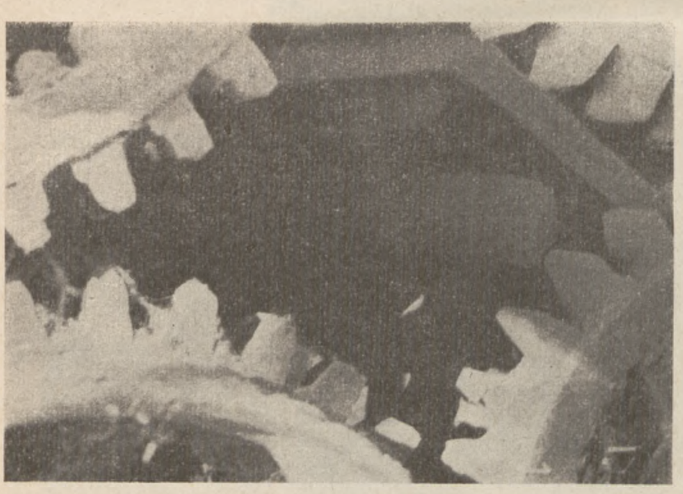
Jeżeli chodzi o standaryzację konopi, to poczynania w tej dziedzinie w Italii są znacznie zaawansowane. W Italii przyjęto klasyfikowanie konopi w/g regionów na: 1) emiliańskie, z których są wydzielone: bolońskie i ferraryjskie, 2) weneckie z Rovigo, 3) romaniolskie z Ferli, 4) piemonckie,

5) neapolitańskie. Konopie z Włoch północnych (1—4) podobne są do siebie i noszą nazwę konopi północnych. Z nich najbardziej wyróżniają się piemonckie.

Konopie neapolitańskie stanowią wyróżniającą się od poprzednich grupę i noszą nazwę konopi południowych.



Italia. Ferrara. Międlarka do napędu mechanicznego systemu „Ferriani" składa się z 2—3 par walców łamiących oraz 2—3 par wiatra ków wyrzucających paździerze.



Italia. Ferrara. Fragment wiatraku, wbudowanego do międlarki i służącego do wytrząsania paździerzy z łodyg, połamanych na walcach międlących.

W/g nowej jednolitej zaproponowanej przez Dr. Inż. Ernesto Cessa z t. zw. „Uni" (włoska instytucja normalizacji w przemyśle) klasyfikacji, obejmującej wszystkie okręgi produkcji i wszystkie gatunki, włókno konopne, poza podziałem na dwa regiony — południowy i północny, dzieli się na a) canapa — właściwe włókno, i pochodne (sottoprodotti): b) strappature — konopie targane, otrzymuje się przy moczeniu słomy plątanej, t. zw. też stoppe — pakuły, c) scarti — wyczeski, d) canaponi — otrzymane z nasienników.

Włókno długie dzieli się na 3 typy rodzaje:
1) gargiolo — włókno cienkie i długie,
2) cordaggio — włókno okrągłe, grube i długie,
3) basso — włókno krótkie i b. cienkie.

W rejonie północnym wydziela się 7 gatunków konopi, 10 gatunków pakuł i targanu, 4 gatunki wyczesków ręcznych. Poza tym istnieją trzy marki konopi długich eksportowych:

PC (Primo cordaggio), SB (Secondo basso), TBH (Terzo basso chiaro).



Italia. Ferrara. Odbieranie wymiędlonego włókna z kombinowanej maszyny międląco-trzepiącej.

Zunifikowana klasyfikacja konopi, mająca zastąpić dotychczasową, oparta jest o szereg cech zewnętrznych, jak czystość, przejrzystość, podzielność, rozciągłość, barwa, cienkość, jednolitość, moc, miękkość, długość, oraz ocenę punktową. Gatunek środkowy „Media" charakteryzuje 100 punktów, najwyższy — 120 punktów i najniższy — 75 punktów. W klasyfikacji uwzględniane są trzy gatunki wyższe od „Media" i trzy niższe.

Przy gatunkowaniu pakuł najwyższe pakuły otrzymują 79 punktów, najniższe zaś — Stoppe quarte — 30 punktów.

Opublikowanie projektu nowych norm wskazuje, że również w Italii, która posiada wyspecjalizowane regiony produkcji, zaszła potrzeba stosowania ogólno-państwowej standaryzacji.

W swej wycieczce bardziej interesowałem się techniką uprawy i wyprawy, dlatego też mogę podać jedynie małą ilość szczegółów z tej dziedziny kalkulacji produkcji i zbytu.

Wszędzie tam, gdzie wyprawą konopi zajmuje się nie sam producent z własną rodziną — wypływa zagadnienie pracy akordowej, którą obserwowałem zarówno w dużych zakładach roszarniczych, jak i w chłopskim gospodarstwie rolnym w Kampanii. Pod Neapolem np. płacono w 1935 r.

za wymiędlenie i wytrzepanie 100 kg konopi — 24 liry, co odpowiadało wówczas ca 11 zł. Dziennie jeden robotnik wyprawia ok. 40 kg. Przy moczeniu płacono dziennie 8 litrów, dając przy tym trzykrotny posiłek (bardzo ciężka praca).

Wartość włókna neapolitańskiego (ceny płacone rolnikom w dniu 1. IX. 35 r. w Casalba)

I gat. 3.60 lir za 1 kg
II gat. 3.40 lir za 1 kg
III gat. 3.20 lir za 1 kg

O opłacalności uprawy konopi, mimo dużych kosztów (ca 150 dni pracy), mówi wartość plonu włókna z 1 ha, który wynosi ca 1.200 kg włókna. Przy cenie 3.40 lir za 1 kg daje to dochód brutto ok. 4.000 lirów.

Przy ręcznej obróbce z 1000 kg wyroszonych konopi otrzymuje się:

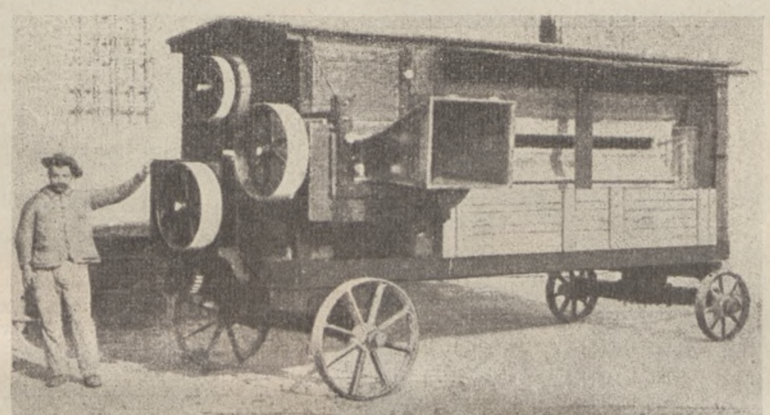
konopi międlonych 142 kg
pakuł . . . . . 30 kg

razem 172 kg

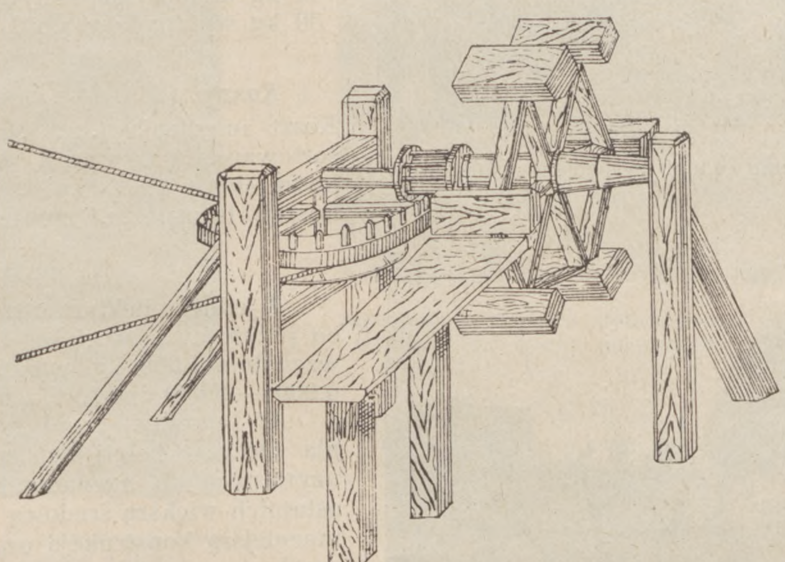
Średnie gatunki konopi międlonych przy czesaniu dają:

ca 41% włókna długiego czesanego
„ 23% włókna krótkiego
„ 27% wyczesek
„ 9% manco.

1 q dobrej słomy konopnej nieroszonej w Jugosławii kosztuje ca 60 dinarów, za gorsze gatunki płacą ca 50 dinarów. Przy moczeniu traci się na wadze ok. 20% czyli, żeby otrzymać 1.000 kg konopi roszonych, trzeba wyrosić 1.250—1.300 kg słomy.



Italia. Kombinowana maszyna do międlenia i trzepania konopi. Dicanapulatrice Marzocchi, w/g U. Somma „La Canapa".

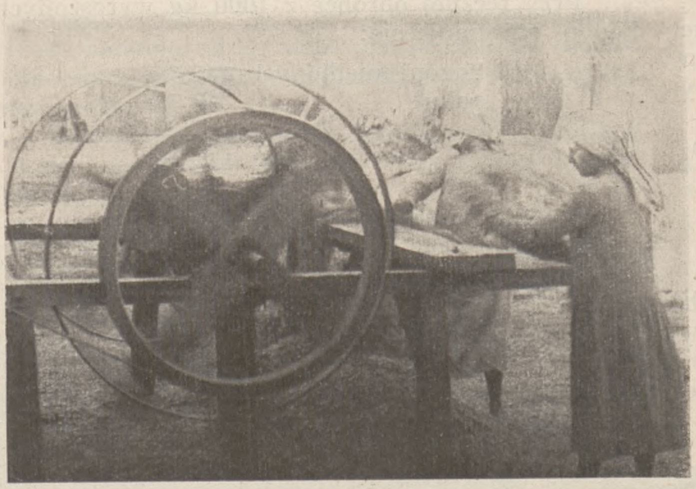


Italia. Prymitywna turbina trzepiąca do konopi. Scavezzatrice Bernaqozzi, w/g U. Somma „La Canapa".

Wydajność z 1000 kg wyroszonej słomy, co odpowiada ca 1250 kg słomy nieroszonej, przy maszynowej obróbce: czysto międlonych konopi 134 kg

pakuł od międlenia 48 kg

razem 182 kg



Italia. Campania, Casalba. Prymitywna, trzepiąca turbina napędzana motorkiem. 2 robotnice podają nie połamane łodygi konopi.



Italia. Campania. Trzepania konopi uczą się od małych lat.



Italia. Campania. Trzepanie konopi wymiędlonych na tarlicy.



Italia. Campania. Sterty paździerzy cenionych jako dskonały opał.

Z tej ilości otrzymuje się przy ręcznej obróbce ca 150 kg konopi międlonych i ca 30 kg wytrzepków.

Wartość.

142 kg konopi międlonych po 7 dinarów	994 d
30 kg wytrzepków po 3 dinary	90 d
razem	1084 d

Koszty.

Koszt międlenia	71 d
sortowanie, pakowanie, dozór	7 d
koszt słomy 1.300 kg	780 d
koszty transportu, moczenia i suszenia	200 d
razem	1058 d

Z jednego hektara otrzymuje się ca 80 q słomy, co przedstawia wartość 4.800 — 5.000 dinarów, względnie 1.000 kg włókna międlonego wartości 6.000 — 8.000 dinarów, a nawet do 10.000 dinarów

W Jugosławii i na Węgrzech używają do trzepania agregaty belgijskich młynków, podobnych do używanych do trzepania lnu. Różnią się od tych ostatnich większą średnicą (około 3 mtr.), znacznie mocniejszą konstrukcją oraz skośnym ustawieniem desek trzepiących. Deski trzepiące są niekiedy wykonywane z żelaza. Grubość desek drewnianych wynosi 15—20 m/m. Przed oddaniem na kołowy trzepak konopie są przepuszczane przez wielowalcową międlarkę celem połamania paździerzy oraz zmiękczenia włókna.

W Jugosławii i na Węgrzech tarlice o trzech, czterech i więcej szparach używane są do czysz-



Italia. Carmagnola. Włókno z konopi olbrzymich.Stoją (od lewej strony) Prof. Scurti i Dr. Carazza.



Jugosławia. Knieżewo. Układanie garści konopi przed związaniem (widok z boku).



Jugosławia. Knieżewo. Układanie podwójnie złożonych garści wymiędlonych konopi na powrozach położonych na ziemi.

czenia słomy połamanej na kilkuwalcowej łamaczce. Tam, gdzie niema międlarek walcowych, cała wyprawa mechaniczna odbywa się ręcznie. Najpierw konopie łamią się na grubej tarlicy, następnie doczyszcza się je na tarlicy o gęstym ustawieniu zębów.

W Jugosławii w rejonie Bačka t. zw. konopie wiejskie sortowane są na trzy gatunki. Konopie trzepane również sortuje się na trzy gatunki. Poza tym wyróżnia się konopie czesane, pakuły i t. d. Podobnie gatunkowane są konopie na Węgrzech.

Jugosławia wprowadziła urzędową klasyfikację, nad którą czuwają odpowiednie urzędy powiatowe w okręgach produkcji, złożone ze specjalistów włókienników, przedstawicieli urzędu, samorządu, organizacyj handlowych i wytwórców. Nakładane są surowe grzywny na nie respektujących przepisy, dotyczące opakowania i zgodności towaru z oznaczeniem.

W domenie Knieżewo za międlenie konopi płacono 0.5 dinara za 1 kg (ca 6 groszy). Konopie przed tym były przełamane na walcowej międlarce (12 par walców).

Kalkulacja uprawy i wyprawy konopi w Jugosławii opiera się o znacznie niższe ceny za robociznę.

Pakowanie konopi jest niejednolite. W obrocie wewnętrznym konopie nie zawsze są prasowane w bele. Bardzo często zarówno w Italii, Jugosławii, jak i na Węgrzech wysyła się włókno związane w mniej lub więcej luźne wiązki. Prasowania konopi unikają zwłaszcza przy wyższych gatunkach. Pakuły z reguły są belowane.



Jugosławia. Knieżewo. Zwijanie konopi międlonych na tarlicy.



Italia. Ferrara. Sortowanie konopi.



Italia. Ferrara. Sortowanie konopi.



Węgry. Magazyn załadowany belami konopi. Pod podłogą przepływ wody w celu utrzymania wilgoci powietrza na odpowiednim poziomie. Pomiędzy belami luki celem wentylacji. Na zdjęciu — p. Bela Partos Dyrektor roszarni w Ujszeget.

Wydajność dzienna 1 robotnika ok. 40 kg czysto międlonych konopi; zarobek 15—20 dinarów (0.90—1.20 zł dziennie). W międlarni i trzepalni Mezohegyes na Węgrzech 1 robotnik wytrzepuje 70 kg konopi przy agregacie kołowym (praca akordowa).

Cena włókna w Jugosławii ówcześnie przedstawiała się jak następuje: konopie wiejskie czysto międlone 6—8 dinarów za 1 kg t. j. 0.70—1.00 zł.

Konopie czesane 11 dinarów za 1 kg, czyli ponad 1.30 zł.

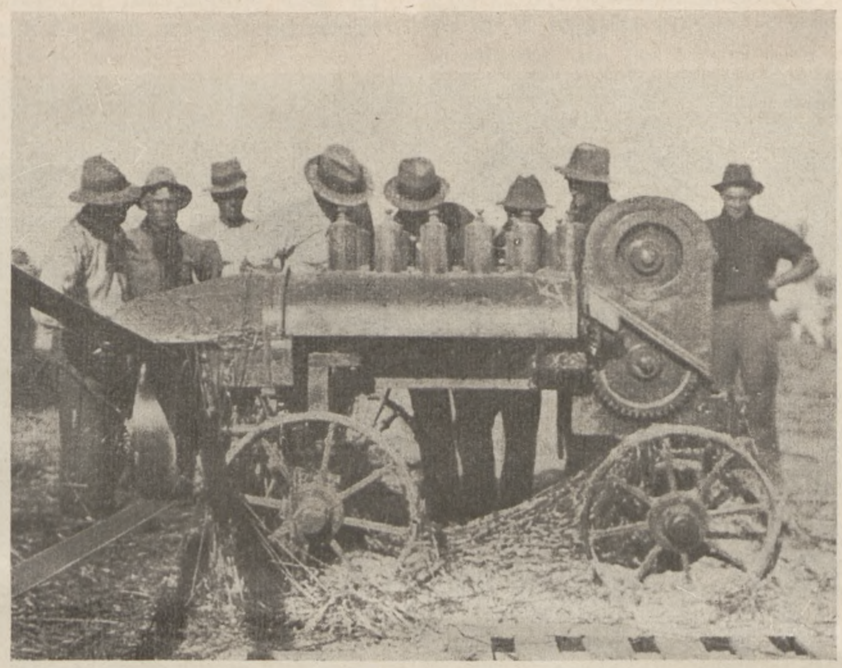
Przechowywanie konopi odbywa się w składach dostatecznie wilgotnych, co w południowym klimacie sprawia wiele kłopotu. Woda w magazynach konopi przepływająca pod podłogą, woda pod trzepakami, pulweryzatory w trzepalni — oto droga, jaką bronią się przed szkodliwym przesuszeniem włókna. Przy wysyłce zagranicę konopie prasuje się w bele po 100 do 200 kg.

DEKORTYKACJA.

Poza normalną przeróbką konopi na włókno techniczne stosuje się w ostatnich latach oddrzewnianie, czyli t. zw. dekortykację nieroszonych łodyg. Dekortykacja ma na celu produkcję surowca do kotonizacji oraz innych przemysłów, jak np. do produkcji tanich szpagatów.

Surowiec powstały przy dekortykacji konopi zwanych w Italii „Canapa werde" (konopie zielone) beluje się zaraz z pod maszyny i odsyła na fabrykę. Produkt nie jest zupełnie czysty, zawiera ca 15% paździerzy.

Dekortykuje się surowiec suchy, co w klimacie Italii jest łatwe do uzyskania. Widziałem w robocie



Italia. Ferrara. Dekortykator Dr. Wennera widok z boku.

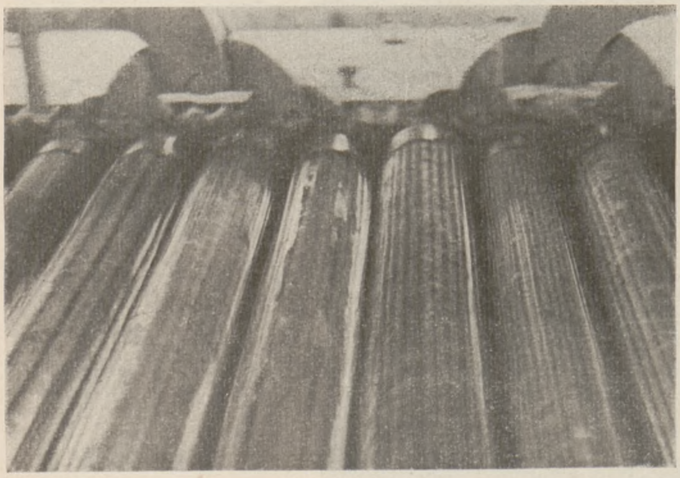


Italia. Ferrara. Dekortykator Dr. Wenne.a. Podawanie słomy.

dwa dekortykatory: Dr. Wennera oraz systemu Opitza. Dekortykator Wennera łatwy do transportu i prosty w konstrukcji oparty jest na działaniu dwuch obracających się bębnów oraz międlarki z 12 walcami. Dekortykator systemu Opitza składał się z 36 par walców różnej średnicy i posiadających różne wyżłobienia. Wydajność obu maszyn wynosi 5.000—7.000 kg łodyg, co stanowi 1.200—1.500 kg dekortykowanego przędziwa. 100 kg słomy kosztowało w Ferrarze w czasie mego pobytu ok. 20 lirów, a za 100 kg dekortykowanego włókna sprzedawanego loco wagon (w sprasowanym stanie) ok. 120—150 lirów, co przy wydajności 20—25% decydowało o opłacalności.



Italia. Ferrara. Dekortykator Dr. Wennera w pracy. Dr. Wenner (w jasnym kapeluszu) stoi przy maszynie.



Italia. Ferrara. Walce międlące dekortykatora syst. Opitz'a.



Italia. Ferrara. Podawanie słomy do dekortykatora syst. Opitz'a.

ZAKOŃCZENIE.

W czasie swej podróży spotkałem i poznałem wielu ludzi stojących na różnych stanowiskach i przy różnych warsztatach pracy, którzy okazali mi pomoc, nie rzadko połączoną z bardzo daleko idącą uprzejmością.

Z wielką przyjemnością przystępuję więc na zakończenie do złożenia na tym miejscu im wszystkim serdecznego podziękowania.

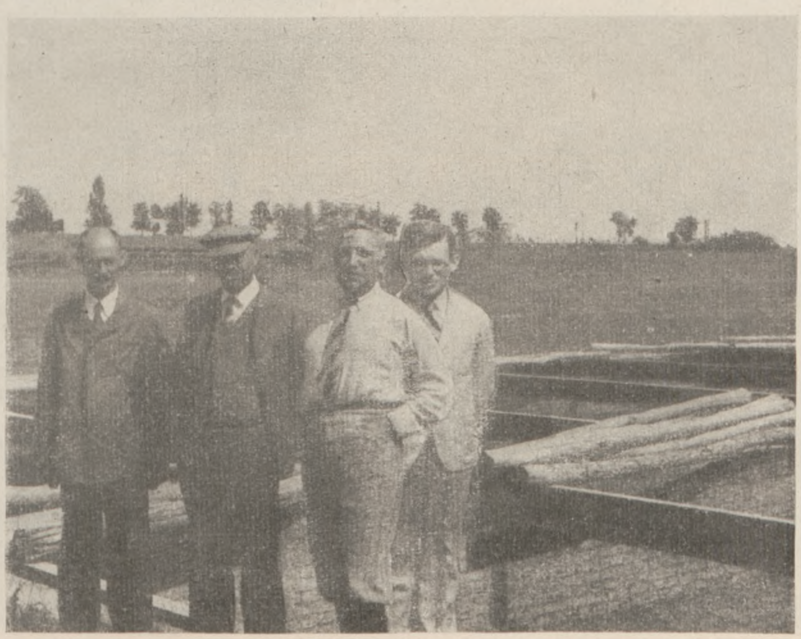
Może uda mi się część spotkanych osób jeszcze raz zobaczyć i serdecznie dłoń uścisnąć, zapewniając o wdzięczności i pamięci, a może też ktoś z moich ziomków znajdzie się na tym szlaku i mnie wyręczy.

* * *

W Czechosłowacji, dokąd skierowałem pierwsze kroki, otrzymałem pomoc i cały szereg wskazówek w sprawie konopi, a przede wszystkim lnu od znanego mi już dawniej Dr. „B. Balačka" Dy-



Węgry. Mesohegyes. Suszenie konopi, które z powodu suszy (1935 r.) są b. niskie. W konopiach stoi p. Ruszinko Gabor.



Węgry. Szeget. Roszarnia w Ujszeget, stoją (licząc od lewej): roszarnik, Dyrektor Obermayer, Dyr. Bela Partos oraz asystent Dyr. Obermayera.

rektora „Ustredni Lnarsky Svaz" naczelnej organizacji lniarskiej Č. S. R. Wiele skorzystałem, odwiedzając po 5-ciu latach poraz wtóry Inż. Tobias'a i znajdującą się pod jego kierownictwem lniarską stację doświadczalną w Domaninku, na Morawach. Zawdzięczam dużą ilość informacyj w zakresie przeróbki lnu i konopi p. Inż. Jaeggle właścicielowi fabryki pod tą firmą w Trutnowie, wyrabiającej maszyny do wyprawy lnu i konopi i posiadającej cały szereg nowych w tej dziedzinie pomysłów. Dzięki uprzejmości p. Inż. Jaegle, który, dostarczając maszyny do wyprawy konopi i lnu (turbiny trzepiące), posiada szerokie stosunki w Italii, dostałem się do szeregu osób, które mi pokazały wiele ciekawych momentów z zakresu uprawy i wyprawy konopi.

Generalny Konsul R. P. w Pradze p. Lech Byszewski oraz personel Konsulatu ułatwili mi dosta-



Węgry. Mesohegyes. Bydło węgierskie.



Węgry. Mesohegyes. Czwórka ze słynnej Państwowej Stadniny, którą obwożono nas po plantacjach konopi.

nie się do przemysłu lniarskiego, gdzie mogłem zebrać szereg danych o jakości naszych lnów eksportowanych do Czech.

Na Węgrzech zacząłem wędrówkę od naszego Poselstwa. Wystarczył telefon niezmiernie uprzejmego sekretarza Poselstwa p. Mycielskiego i już zostałem przyjęty w Ministerstwie Rolnictwa, skąd otrzymałem skierowanie do Kompolt, do znanego selekcjonisty roślin Dr. Fleischmana, do słynnej Domeny Państwowej Mesohegyes oraz do stacji doświadczalnej Szeget. Administracja Domeny w Mesohegyes uprzedzona telefonicznie przez inspektora Zboray z Ministerstwa Rolnictwa delegowała p. Ruszinko Gabora, który opiekował się mną, zaopatrzył w próbki węgierskiego włókna i pokazał nietylko znakomicie prowadzoną roszarnię i plantacje ko-



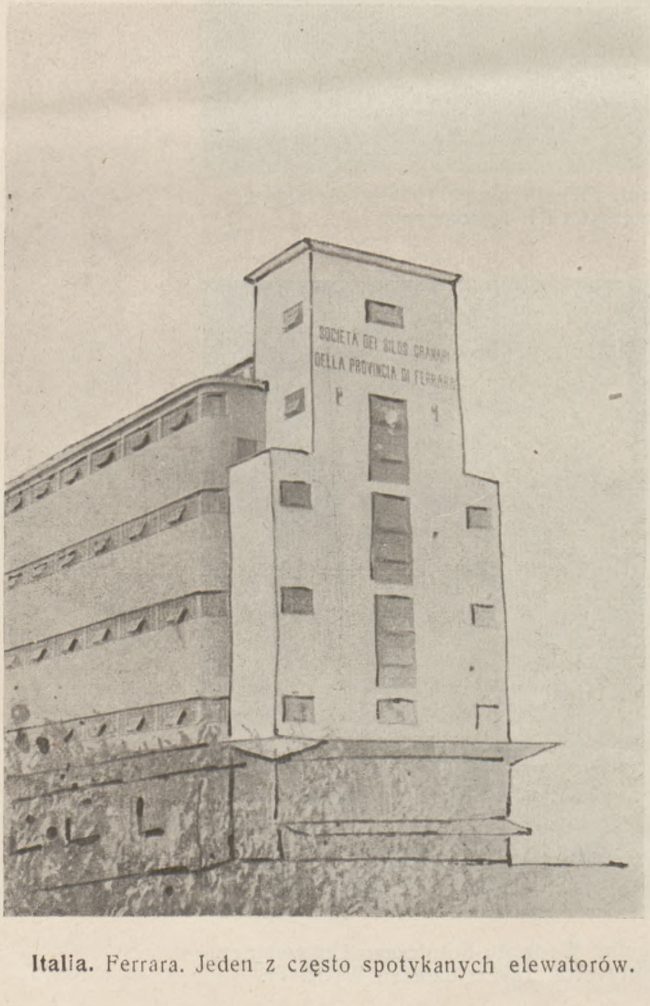
Jugosławia. Belgrad. Laboratorium prof. Stebuta na polu doświadczalnym Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Belgradzkiego.



Jugosławia. Zagrzeb. Laboratorium selekcyjne Wydziału Rolniczego Uniwersytetu w Zagrzebiu. Pierwszy od lewej strony Prof. Tavčar dziekan Wydziału.



Italia. Casalba. Stoją (od strony lewej): pierwszy — przewodnik, drugi — mecena Sign. Giuseppo Ferri dalej trzy pokolenia licznej rodziny konopiar/y Generoso.



Italia. Ferrara. Jeden z często spotykanych elewatorów.

nopi, lecz również całe gospodarstwo oraz słynną węgierską stadninę w Mesohegyes.

Kierownik Instytutu Doświadczalnego Dyr. Obermayer oraz jego współpracownicy starali się o to, bym w czasie swego pobytu w Szeget jak najwięcej skorzystał. Zwiedziłem tam największą przędzalnię konopi. Inż. Mikołaj Reves z przędzalni „Szegedi Kenderifonogyar Reszvenytarsasag" nie tylko pozostawił niezmiernie miłe koleżeńskie wspomnienie, lecz i ciekawe informacje, dotyczące przeróbki konopi i standaryzacji włókna konopnego, zasilając moją kolekcję cennymi próbkami. Zwiedziłem w Ujszeget olbrzymią roszarnię (fotografia roszarni zamieszczona została w zeszycie 5 „Przeglądu Lniarskiego"), znajdującą się pod kierownictwem niezmiernie uprzejmego p. Bela Partos.

W Jugosławii, dokąd skolei udałem się, poza sekretarzem naszego Poselstwa, który pomógł mi stawiać pierwsze kroki, trafiłem pod opiekę „Polsko Jugosłowiańskiego Privrednogo Komiteta" w osobie Dyrektora Nowakowskiego, który otworzył mi drzwi do Uniwersytetu i do Ministerstwa Rolnictwa, a nawet Ministerstwa Skarbu — Departament Domen państwowych.

W czasie zwiedzania rolniczego wydziału Uniwersytetu, oprowadzany przez Dziekana Profesora Dr. Todorowicza, poznałem Profesora Stebuta, syna znanego Profesora Moskiewskiej Akademii Rolniczej, który ułatwił mi dalsze poszukiwania, zaopatrując w listy polecające i adresy.

Cały szereg danych o naukowych pracach w Jugosławii w zakresie lnu otrzymałem od znanego genetyka Prof. Tavčara dziekana wydziału rolniczego uniwersytetu w Zagrzebiu.

W Domenie Kneżewo koło Belje, obsiewającej ca 400 ha rocznie konopiami, zaopiekował się mną inż. Pętrowič. Ten ostatni osobiście obwoził zmotoryzowaną drezyną po plantacjach i roszarniach, a majster p. Michał Minnich uzupełnił moje wiadomości odnośnie wyprawy mechanicznej.

Dr. Michała Haussmanna — asystenta Prof. Scurti rodem z lidzkiego powiatu, któremu zawdzięczam szereg ciekawych informacyj i mile spędzony wieczór.

Z pośród całego szeregu ludzi spotkanych w podróży nie sposób nie wymienić Dr. Turlini dy-



Italia. Turyn. Dom wegetacyjny Instytutu doświadczalnego. Stoją od strony lewej: Prof. Scurti i Dr. Haussmann.

W Italii znalazłem się pod opieką p. Kolankowskiego Generalnego Konsula R. P. w Mediolanie, z którego uprzejmości i gościny korzystałem przez szereg dni. Przez przedstawiciela Inż. Jaegle z Mediolanu poznałem Dyr. Dr. Wennera, z którym odbyliśmy ciekawą podróż autem po całej niemal Ferrarze, zwiedzając plantacje, roszarnie i oglądając dekortykatory. Nie mniej troskliwą opieką byłem otoczony w Neapolu. Mając skierowanie Konsula Generalnego i zarazem Radcy Ekonomicznego ambasady R. P. w Rzymie p. Mazurkiewicza do Konsula Honorowego w Neapolu mecenasa sign. Augusto Borselli trafiłem do najbardziej „kompetentnej" w sprawach konopnych osoby. Mecenas i Konsul skierował mnie do swego krewnego adwokata sing. Giuseppo Ferri, mieszkającego w Casalba, który zapoznał mnie z gronem plantatorów oraz sam obwoził i oprowadzał po okolicy słynnej z najlepszych konopi w całej Italli.

W Turynie zostałem skierowany przez Konsula Kolankowskiego do Profesora Scurti, który po zapoznaniu mnie ze swoim Instytutem zawiozł do słynnej miejscowości Carmagnola, gdzie oczekiwał nas Dr. Cavazza, zapalony entuzjasta uprawy konopi. Na stacji doświadczalnej w Turynie poznałem rektora S. A. Agricola Industriale del Line Brešcia entuzjastę uprawy w Italii, o dziwo — lnu, otrzymującego znakomite wyniki w dwuch roszarniach prowadzonych metodą Prof. Carbone. Próbki słomy lnu przywiezione z Brešcia są bezkonkurencyjne, a włókno mało ustępuje flamandzkiemu.

W Bolonii poznałem Comm. Sonino zasłużonego dyrektora Consorcio del Canapi cultura. Zwiedziłem składy i czesalnię, należącą do Consorcio oraz otrzymałem wspomnianą wyżej kolekcję próbek włókna z regionu Emilia. W Mediolanie odwiedziłem Prof. Dr. Domenico Carbone — dyrektora *„Sezione di Batteriologia Industriale ed Agraria"* hodowcy czystej kultury do roszenia lnu i konopi Bacillus felsineus, którą instytut pod nazwą Felsinozima wypuszcza na rynek w stanie płynnym i suchym. W powrotnej drodze, którą odbyłem przez Niemcy, zwiedziłem Instytut Dr. Fryderyka Toblera w Dreźnie oraz Instytut Badawczy w Sorau. Prof. Toblera nie zastałem, gdyż bawił w Turcji, a Prof. Schilling, dyrektor Sorau był na urlopie. Zapoznała mnie z Zakładem asystentka profesora, a w Sorau panowie inż. Scheithauer Georg i dyplomowany rolnik Wanjura.

Ks. Krzysztof Kluk „O roślinach przędzodaynych“ pisał w 1779 roku.

W zeszycie 5 „Przeglądu Lniarskiego“ drukowaliśmy ustępy z pracy ks. Kluka „O roślinach przędzodaynych“, omawiające uprawę i przeróbkę lnu. Obecnie dodatkowo drukujemy z tejże pracy ustęp „o konopiach“ i „o różnych innych roślinach na przędzę zdatnych“.

O konopiach.

Konopie są także pospolitą rośliną przędzodayną: a lubo płotna z nich nie tak przednie, iak ze lnu, wieloroko przecięż zdatne: prócz płocien, z konopi, robią się różnego gatunku liny, powrozy, sznury, sieci, żagle i t. d.

Łodygę maią prostą, niby czworograniastą, kosmatą, dętą i wysoką, którey skórka daie przędziwo. Liście są podługowate, wąskie, kończate, ząbkowane, rosnące w kształcie rozłożoney ręki, ciemnozielone zapachu nieprzyiemnego. Dwoiakie są, iedne które kwitną, ale nasienia nie daią, zowią się płaskundą, drugie które nie kwitnąc daią nasienie, i zowią się właściwie konopiami. Nasiona zaś są ziarna okrągłe, lśniące, we środku białe, a na wierzchu łupina popielata: z tych ziarn wybiiaią oley.

Grunt pod konopie nie ma bydź, ani tęgi, ani gliniasty, ani kamienisty, lecz pulchny, nawoźny, i zawsze lepsze się udaią na ziemi przekopaney, iak przeoraney. Ieżeli świeży gnoy nawozisz, uczynisz to w iesieni, i przed zimą zaorzesz, albo lepiey przekopiesz do zasiania.

Nasienie powinno bydź świeże i aby przędziwo było dobre, gęsto się wprawdzie ma zasiewać, nie tak przecież iak len. Czasem sieyby iest wiosna. Po zasianiu zabronuiesz, brozdy wypędzisz, rowy iednak dla ścieku wody nie są potrzebne.

Około Sgo Jakuba, płoskunka naypierwey doyrzewa, więc się z pomiędzy innych konopi powyrywa, w snopki powiąże, i wysuszy. To osobno uchodzona lepsze daie przędziwo, nad konopie nasienne.

W sierpniu powyrywaу drugie, powiąż w snopki, postaw kupy ziarnami do góry, od słoty i ptastwa słomą wierzchy otuliwszy. Im tak dłużey pod niebem postoią, tem lepsze przędziwo. Gdy dobrze wyschną, wymłócą się ziarna, wywieią, wychędożą, i płasko gdzie rozsypane schowaią: łodygi zaś same przechowawszy przez zimę, namoczą się naylepiey na wiosnę, gdy wierzbina pękać zaczyna. Wreszcie o moczeniu, suszeniu, przędzy, i t. d. wszystko tu służy, co wyżey o lnie napisałem.

Różne inne rośliny na przędzę zdatne.

Są zioła dzikie, ale gospodarskiego utrzymywania potrzebuiące, są i drzewa, które przędzę wydaią: ieżeli to drugie kogo zadziwia, niechay sobie przypomni, czyli nie słyszał i nie widział materyy, drewniane zwanych.

Apocynum, Ascleuias syriaca, Seidenpflantze: iest roślina przędzę pośrednią między iedwabiem i bawełną daiąca. Udaie się na mieyscach wilgotnych i kamienistych. Raz posiana długo się utrzymuie, i z korzenia rozmnaża, a nad to, iako pokazuią doświadczenia P. Gledisth w Berlinie, zima iey nie szkodzi. W strąkach wydaie nasienie, przy którem wisi długi, ślniący niby iedwab, ten zbieraią i albo sam, albo z przydatkiem iedwabiu, lub bawełny, przędą nici.

KRONIKA

POSIEDZENIE RADY T-WA LNIARSKIEGO W WILNIE.

W dniu 20 grudnia r. b. w lokalu T-wa Lniarskiego w Wilnie przy ul. Św. Jacka 2 odbyło się posiedzenie Rady T-wa Lniarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania Rady.
2. Sprawozdanie ogólne z działalności T-wa Lniarskiego w Wilnie za czas od dnia 1.VI. do dnia 15.XII. 1936 r. — Ludwik Maculewicz — Prezes T-wa Lniarskiego.
3. Sprawozdanie z działalności Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie za czas od dn. 1.IV do dn. 15.XII. 1936 r. — Prof. Janusz Jagmin — Kierownik L. C. S. D.
4. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1935/36 — Inż. Jan Czerniewski — Skrabnik Zarządu T-wa Lniarskiego.
5. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie z działalności Oddziałów T-wa.
7. Plan pracy T-wa Lniarskiego na rok przyszły.
8. Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Zarząd może zaciągnąć w imieniu T-wa.
9. Wolne wnioski.

Posiedzeniu przewodniczył p. Senator Zygmunt Beczkowicz — Wiceprzewodniczący Rady.

WALNE ZGROMADZENIE T-WA LNIARSKIEO.

W dniu 20 grudnia ub. roku w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków T-wa Lniarskiego. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa Lniarskiego dyr. Maculewicz, poczem przewodniczącym zebrania został wybrany sen. Beczkowicz, asesorami pos. Hyla z Krakowa i nacz. Ciemnołoński z Białegostoku. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, referat, p. t. „Zwiększenie zasiewów lnu i konopi, jako najaktualniejsze zagadnienie na odcinku surowców krajowych“, wygłosił dyrektor Towarzystwa Lniarskiego inż. Perepeczko.

Po tym, bardzo ciekawym referacie, przystąpiono do składania sprawozdań.

Sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa Lniarskiego — wygłosił prezes Towarzystwa dyr. Maculewicz (sprawozdanie to drukujemy o-

sobno). Sprawozdanie z działalności Oddziału Lubelskiego — inż. Leśniewski. Sprawozdanie z działalności Oddziału Krakowskiego pos. Hyla. Sprawozdania z prac terenowych referowali: z terenu Wileńskiej Izby Rolniczej — insp. Słuchocki, Białostockiej Izby Rolniczej — insp. Puławski, Wołyńskiej Izby Rolniczej — insp. Fall. Sprawozdanie z działalności Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej — dr. Jagmin. Sprawozdanie budżetowe za rok 1935/36 — inż. Czerniewski, sprawozdanie komisji rewizyjnej — dyr. Kadenacy. Sprawozdanie budżetowe, jak również komisji rewizyjnej, zostało przyjęte przez walne zgromadzenie, jak również udzielono absolutorium zarządowi Towarzystwa Lniarskiego.

Plan pracy na rok przyszły i rozbudowę agend Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie omówił bardzo szczegółowo dr. Jagmin. Nad tym zagadnieniem wywiązała się długa dyskusja, w wyniku której walne zgromadzenie powzięło następujące uchwały:

Wychodząc z założenia, iż cały szereg niezmiernie ważnych względów zarówno gospodarczej jak i ogólnej natury wymaga wydatnego zwiększenia produkcji roślinnych surowców włóknistych (lnu i konopi) oraz zastąpienia przez nie w jak najszerszym zakresie używanych obecnie w przemyśle włókienniczym surowców importowanych (bawełna, juta, sizal, manilla i t. d.) walne zgromadzenie wypowiada się za koniecznością zastosowania takich środków i zarządzeń, któreby pozwoliły osiągnąć zamierzony cel w możliwie szybkim czasie. Dotychczas stosowane metody preferowania krajowych surowców włóknistych, mimo osiągniętych sukcesów, nie mogą być uznane za wystarczające.

Wobec powyższego Walne Zgromadzenie uznaje za niezbędne:

1) Stworzenie warunków zapewniających ilościowy i jakościowy rozwój produkcji roślinnych surowców włóknistych. Zasadniczym warunkiem zwiększenia produkcji włókna krajowego jest nie tylko utrzymanie cen na poziomie zapewniającym rentowność produkcji, lecz i zagwarantowanie ciągłości zbytu tego włókna. Ciągłość zbytu może być osiągnięta jedynie w drodze regularnego odbioru wyprodukowanego surowca krajowego przez przemysł włókienniczy. Zapewnienie odbioru wyprodukowanego surowca nie da się osiągnąć wyłącznie w drodze eksportu zagranicę, nie tylko dlatego, że rynki zagraniczne są od nas niezależne, lecz również i z tego względu, że zapotrzebowanie tych rynków jest nadzwyczaj zmienne i wykazuje z roku na rok ogromne wahania. Dla zapewnienia zapotrzebowania przemysłu włókienniczego na len i konopie należy spowodować stopniowe przechodzenie zakładów fabrycznych do przerobu surowca krajowego. Przejście to musi się rozpocząć już teraz, aby przemysł był przygotowany zawczasu do wszelkich ewentualności w wypadku powikłań międzynarodowych.

2) Dla osiągnięcia zamierzonych celów, a w szczególności powiększenia obszarów zasiewu lnu i konopi, stworzenia warunków dla przerobu przez przemysł fabryczny i ludowy plonów ze zwiększonego obszaru roślin włóknistych oraz umożliwienia zbytu wyrobów z surowców krajowych winny być:

a) ustalone opłaty od importu bawełny i juty w wysokości 10 zł od 100 kg;

b) sukcesywnie ograniczane kontyngenty importowe juty z tym, że zasadniczo dopuszczalnym jest przywóz tylko takiej ilości juty, jaka niezbędna jest dla wyprodukowania zastrzeżonych w porozumieniach międzynarodowych opakowań dla eksportowanych z Polski towarów oraz wykonania wywożonych zagranicę gotowych wyrobów jutowych. Zmniejszenie kontyngentów importowych winno wynosić rocznie przynajmniej 20% ilości juty, sprowadzonej w r. 1936.

c) stosowane restrykcje dewizowe w granicach ustalonego planu importowego;

d) wydana ustawa ramowa, którąby stworzyła podstawę do wydawania rozporządzeń o przymusie stosowania przez przemysł włókienniczy surowców krajowych w określonym odsetku do ogólnej produkcji poszczególnych działów przemysłu.

3) Konkretne zmniejszenie przywozu bawełny i juty w r. 1937 winno się wyrazić w liczbach następujących:

a) zgodnie z obliczeniami podanymi przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej oraz Związek Przemysłu Włókienniczego w R. P. może być zużyte przez przemysł bawełniany w 1937 r. 5.200 tonn kotoniny, co odpowiednio zmniejszyć powinno import bawełny. W przemyśle odpadkowym (wigoniowym) oraz wełnianym możliwym jest zmniejszenie zużycia bawełny o 1.800 tonn. Razem stanowić to będzie 7.000 tonn, czyli około 10 proc. ogólnego importu bawełny w roku 1936. Podana ilość bawełny może być zastąpiona przez takąż ilość kotoniny ze lnu i konopi.

b) zastępowanie opakowań jutowych przez opakowania z krajowego lnu i konopi możliwym jest całkowicie np. w młynarstwie i cukrownictwie oraz częściowo ze względu na trudności techniczne np. w dziale nawozów sztucznych. Uwzględniając powyższe, jakoteż biorąc pod uwagę zdolność przetwórczą przemysłu włókienniczego w roku 1937 osiągalnym jest zmniejszenie importu juty o 3.000 tonn, które będą zastąpione przez 5.000 tonn włókna lnianego i konopnego.

Dla wyprodukowania wyżej wymienionych ilości kotoniny i zastąpienie 3.000 tonn juty wystarczy plon lnu i konopi z 40.000 ha. Uwzględniając, że obecny obszar zasiewu tych roślin wynosi 172.000 ha i z roku na rok wzrasta o ca 20.000 ha, posiadanie przez rolnictwo potrzebnych ilości surowca krajowego jest rzeczą całkiem realną i nie mogącą wzbudzić żadnych wątpliwości.

4) Zapewnienie pomocy zakładom przemysłowym przerabiającym surowce krajowe przez

a) stosowanie odpowiedniej polityki podatkowej, kredytowej i taryfowej (ulgi dla inwestycyj, dokonywanych przez te zakłady w okresie najbliższych 3-ch lat, zniesienie ceł przy przywozie maszyn niewyrabianych w kraju, zarówno używanych, jak i nowych, obniżenie taryf na przewóz surowca i t. d.);

b) administracyjny przymus używania wyrobów z krajowych surowców;

c) premiowanie półproduktów i wyrobów z włókna krajowego na rynku wewnętrznym i

d) odpowiednio wysokie premiowanie eksportu z surowców krajowych w stosunku do wyrobów z surowców importowanych i t. p.

5) Popieranie rozbudowy lniarskiego przemysłu fabrycznego w drodze udzielania na ten cel kredytów długoterminowych oraz przemysłu ludowego (domowego), udzielając mu odpowiednich dotacji.

6) Przygotowanie w szybkim tempie zastępu fachowców z zakresu uprawy, wyprawy i obrotu surowcami włókienniczymi w drodze zorganizowania szeregu kursów dokształcających, umożliwienie wyjazdów za granicę i kształcenie się w kraju. Utworzenie przy Wydziale Rolnictwa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie jednorocznego Studium Lniarskiego.

7) Wzmożenie prac badawczych w dziedzinie uprawy i wyprawy roślin włóknistych oraz przędzalnictwa lnianego. Zakup próbnych maszyn do obróbki lnu i konopi, a w szczególności rozmaitych typów dekortykatorów.

8) Rozszerzenie prac nad organizacją i podniesieniem techniki uprawy, wyprawy i obrotu roślinnymi surowcami włókienniczymi ze specjalnym uwzględnieniem głównych rejonów uprawy lnu i konopi.

9) Pogłębienie i rozszerzenie prac nad standaryzacją roślinnych włókien krajowych z punktu widzenia potrzeb przemysłu lniarskiego, konopnego i kolonizacyjnego. Jedynie towar całkowicie standaryzowany będzie korzystać z premii wywozowych.

10) Budowa składów eksportowych dla włókna lnianego: rejonowych i granicznych w Katowicach, Gdyni i Turmoncie.

11) Powołanie specjalnej Komisji przy P. Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ministrów, która to Komisja byłaby uprawniona do wglądu zarówno do działalności organów regulujących produkcję roślin włóknistych, obrót surowcami krajowymi i życie przemysłowe naszego kraju na odcinku przetwórstwa surowców włókienniczych. Zadaniem Komisji byłoby opracowanie szczegółowego planu rozszerzenia uprawy roślin włóknistych, organizacji obrotu tymi roślinami i przestawienia przemysłu włókienniczego na przerób lnianych surowców z jednej strony, oraz dopilnowania wykonania tego planu z drugiej.

Ponadto do kompetencji Komisji wchodziłoby dysponowanie funduszami powstałymi z opłat od importu bawełny i juty oraz przydział środków na popieranie wytwórczości surowców krajowych i na premiowanie zbytu wyrobów z tych surowców.

AKCJA SIEWNA W 1937 R.

W kampanii siewnej 1937 r. T-wo Lniarskie rozprowadza wśród rolników za pośrednictwem Izb Rolniczych:

20.000 kg. oryginalnych nasion konopi jugosłowiańskich po cenie ulgowej zł. 65,60 za 100 kg. loco st. załadowania Katowice.

2.500 kg. nasion konopi podolskich na terenie Wileńskiej Izby Rolicze: po cenie zł. ca 45 loco st. załadowania Borszczów.

30.000 kg. nasion siewnych lnu po cenie zł. 60 loco st. załadowania.

20.000 kg. nasion siewnych lnu po cenie ulgowej zł. 42.75 loco stacja odbiorcza.

Kursy lniarskie w 1937 r.

DWUTYGODNIOWY KURS LNIARSKI DLA INSTRUKTORÓW ROLNYCH.

Między 15 lutego a 1 marca 1937 r. T-wo Lniarskie organizuje w Wilnie dwutygodniowy kurs lniarski dla instruktorów rolnych z terenu poszczególnych Izb Rolniczych, bardziej zainteresowanych uprawą i przeróbką lnu.

WYŻSZY ROCZNY KURS LNIARSKO-KONOPNY.

Szybko rozwijająca się akcja lniarska na terenie poszczególnych Izb Rolniczych oraz związane z tym ożywienie instytucyj spółdzielczych i placówek przemysłu rolniczego powodują znaczne zapotrzebowanie na fachowców lniarzy, tak, że wszyscy absolwenci (w ilości kilkuset osób) zorganizowanego przez T-wo Lniarskie szeregu kursów lniarskich zostali już zatrudnieni przez poszczególne organizacje rolnicze oraz instytucje spółdzielcze i, mimo to, brak odpowiedich fachowców lniarzy nadal daje się dotkliwie odczuwać. Najbardziej paląca jest sprawa przygotowania kadr fachowców z wyższym wykształceniem odpowiednio nadających się do pracy w:

a) zakresie selekcji i doświadczalnictwa z roślinami włóknistymi (len, konopie i zaślaz);

b) dziedzinie standaryzacji włókien krajowych;

c) charakterze inspektorów i instruktorów uprawy i wyprawy lnu i konopi w Izbach i organizacjach rolniczych;

d) charakterze organizatorów i kierowników handlowych spółdzielni lniarskich i konopnych, odnośnych działów spółdzielni rolniczo-handlowych oraz działów zakupów w przędzalniach fabrycznych;

e) dziedzinie przemysłu ludowego samodziałowego, jako instruktorzy tkactwa, farbiarstwa, zdobnictwa i t. d.

W związku z powyższym Towarzystwo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie organizuje przy współudziale Towarzystwa Lniarskiego oraz Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej wyższy kurs lniarsko-konopny. Kurs rozpocznie się w dn. 1.IV. r. b. i trwać będzie do 15.III. 1938 rż

T-wo Lniarskie zwróciło się do poszczególnych Izb Rolniczych z prośbą o możliwie śpieszne wyszukanie z pośród wychowanków wyższych uczelni rolniczych i handlowych odpowiednich kandydatów oraz zgłoszenia ich do Towarzystwa Lniarskiego możliwie przed 25.III. r. b.

Wpisowe na kurs wynosi zł. 100 od osoby.

Wobec tego, że koszty przejazdu i utrzymania w Wilnie będą musieli ponosić sami uczestnicy kursu, koniecznym byłoby przyznanie przez Izby poszczególnym kandydatom rocznych stypendiów w wysokości zł. 1.100—1.200 dla każdego.

TRZECI KURS LNIARSKI DLA BRAKARZY.

Między 1.VI!. a 1.X. r. 1937 T-wo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie organizuje przy współudziale T-wa Lniarskiego i Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej trzeci trzymiesięczny kurs dla brakarzy lnu.

Kandydatów na kurs zgłaszczają poszczególne Izby Rolnicze do T-wa Lniarskiego w Wilnie.

SPROSTOWANIE.

W związku z opublikowaniem na str. 63 zeszytu 3—4 „Przeglądu Lniarskiego“ z r. b. danych, odnośnie ilości mechanicznych wrzecion lnianych, posiadanych przez poszczególne przędzalne krajowe, Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice“ informują nas, że posiadają 5.400 wrzecion lnianych, a nie — jak omyłkowo podaliśmy — 4.000 wrzecion.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty i o wniesienie przedpłaty na rok 1937.
Konto „Przeglądu Lniarskiego“ w P. K. O. Nr. 81.723.
ADMINISTRACJA

Zestawienie wywozu lnu z Polski do poszczególnych krajów za lata 1935—1936.

L. p.	KRAJE	SŁOMA LNIANA						LEN MIĘDLONY				LEN TRZEPANY			
		Waga w q		Waga w q podzielona przez 6		Wartość w 1000 zł.		Waga w q		Wartość w 1000 zł.		Waga w q		Wartość w 1000 zł.	
		1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.
1	Anglia	—	—	—	—	—	—	—	100	—	4	—	849	—	110
2	Austria	—	—	—	—	—	—	—	405	—	49	—	—	—	—
3	Belgia	—	—	—	—	—	—	300	556	37	53	415,1	2.815	55	507,4
4	Czechosłowacja	18.094	12.752	3.015,7	2.125,3	169,4	122,3	28.070	33.393	3.646	3.867	3.318	4.884	385,4	654
5	Holandia . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6	Francja	—	—	—	—	—	—	—	843	—	68	1.355	17.612	231	2.365
7	Łotwa	—	—	—	—	—	—	2.137	799	245	80	7.693	7.733	1.216	1.164,1
8	Niemcy . . .	959,1	—	159,8	—	8	—	—	775	—	120	—	173	—	32
9	Węgry	—	—	—	—	—	—	—	99	—	18	—	100	—	16
10	Inne kraje . .	5	3	0,83	0,5	0,0	0,7	377	2.649	50	277	450,9	1.888	140,6	163,5
11	Bułgaria . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12	Finlandia . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13	Stany Zjednocz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	149	—	26
14	Szwajcaria . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15	Szwecja . . .	—	—	—	—	—	—	—	698	—	96	—	499	—	88

L. p.	KRAJE	LEN CZESANY				PAKUŁY LNIANE				SUMA OGÓLNA			
		Waga w q		Wartość w 1000 zł.		Waga w q		Wartość w 1000 zł.		Waga w q		Wartość w 1000 zł.	
		1935 r.	1936 r.	1935 r.	1935 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.	1936 r.
1	Anglia	—	—	—	—	2.256	7.779	291	819	2.256	8.728	291	933
2	Austria	—	—	—	—	1.319	926	71	75	1.319	1.331	71	124
3	Belgia	88	144	19	25	17.276	16.331	1.812	1.407	18.079,1	19.846	1.923	1.992,4
4	Czechosłowacja	5.644	3.822	1 196	722	29.170	62.291	3.159	6.289	84.296	117.142	8.555,8	11.654,3
5	Holandia . . .	—	—	—	—	203	—	24	—	203	—	24	—
6	Francja . . .	—	—	—	—	3.117	10.103,1	207	982	4.472	28.558,1	438	3.415
7	Łotwa	—	—	—	—	11.558	5.432	1.488	642	21.388	13.964	2.949	1.886,1
8	Niemcy . . .	—	260	—	41	2.255	10.340	182	1.320,1	32.141	11.548	190	1.513,1
9	Węgry	—	—	—	—	1.985	4.677	178	507	1.985	4.876	178	541
10	Inne kraje . .	63	188	14	44	2.267	46.229	152	473,9	3 162,9	9.350,9	356,6	959,1
11	Bułgaria . . .	—	182	—	42	—	—	—	—	—	182	—	42
12	Finlandia . . .	—	—	—	—	—	200	—	13	—	200	—	13
13	Stany Zjednocz.	—	—	—	—	—	824	—	113	—	973	—	139
14	Szwajcaria . .	—	35	—	7	—	—	—	—	—	35	—	7
15	Szwecja . . .	—	—	—	—	—	311	—	27	—	1.508	—	211

Ceny rynkowe lnu trzepanego za rok 1933—1936 [1])

(w/g urzędowej ceduły Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie).

Miesiąc	Dzień	R E J O N Y: Wołożyn 1933	Wołożyn 1934	Wołożyn 1935	Wołożyn 1936	Miory 1933	Miory 1934	Miory 1935	Miory 1936	Traby 1933	Traby 1934	Traby 1935	Traby 1936	Horodziej 1933	Horodziej 1934	Horodziej 1935	Horodziej 1936
I [2])	1	1.169.00	—	1580	1520	1.090.00	—	1450	1450	—	—	1580	1650	—	—	1670	1650
	15	1.169.00	1.196.15	1580	1520	1.190.00	1.044.61	1490	1450	—	1.250.28	1580	1660	—	—	1850	1660
II [2])	1	1.172.00	1.130.74	1840	—	1.194.00	1.050.01	1620	1220	—	1.250.28	1840	—	—	—	1970	—
	15	1.215.00	1.206.98	1800	1360	1.237 00	1.027.08	1580	1320	—	1.250.28	1800	—	—	—	1930	—
III [2])	1	1.215.00	1.217.80	1710	1320	1.237.00	1.027.03	1550	1320	—	1.250.28	1710	—	—	—	1880	—
	15	1.215.00	1.304.00	1710	1320	1.237.00	1.147.45	—	1300	—	1.277.35	1710	—	—	—	1880	—
IV	1	—	1.428.90	1640	1330	—	1 325.15	1470	1310	—	1.412.20	1710	—	—	—	1812	1570
	15	—	1.418.02	1645	1250	—	1.309.37	1470	1250	—	1.472.20	1715	—	—	—	—	—
V	1	1.268.26	1.417.50	1640	1255	1.082.50	1.307.50	1470	1235	1.320.65	1.471.50	1640	1340	—	—	—	1470
	15	1.288.17	1.412.50	1640	1235	1.102.94	1.312.50	1520	1215	1.331.47	1.460.00	1640	1300	—	—	—	1450
VI	1	1.288.18	1.412.60	1660	1235	1.102.94	1.312.50	1520	1215	1.331.47	1.460.00	—	1300	—	—	—	1450
	15	1.164.08	—	1720	1340	1.102.94	1.340.00	1500	1280	1.331.48	1.470.00	—	—	—	—	—	1520
VII	1	1.164.68	1.365.00	—	1300	1.102.94	1.290.00	—	1300	1.331.48	1.445.00	—	—	—	—	—	1580
	15	1.320.65	1.365.00	—	1350	1 125.80	1.275.00	—	1300	—	1.445.00	—	—	—	—	—	1580
VIII	1	1.320.65	1.365.00	—	1350	1.125.80	1.285.00	—	1280	—	1.445.00	—	—	—	—	—	1580
	15	1.320.65	1.365.00	—	—	1.125.80	1.285 00	—	—	—	1.445.00	—	—	—	—	—	—
IX	1	1.320.65	—	—	1420	1.125.80	—	—	1320	—	—	—	—	—	—	—	—
	15	—	—	—	1450	—	—	—	1390	—	—	—	—	—	—	—	1620
X	1	—	—	—	1400	—	—	—	1280	—	—	—	—	—	—	—	1600
	15	—	—	—	1135	—	—	—	1320	—	—	—	—	—	—	—	1560
XI	1	1.212.40	1.210.00	—	1370	1.039.20	1.080.00	—	1340	1.257.70	1.250.00	—	—	—	1.405.00	—	1600
	15	1.185.39	1.220.00	1430	1460	1.012.15	1.080.00	1430	1440	1.228.64	1.250.00	1600	—	—	1.480.00	1660	1660
XII	1	1.163.69	1.260.00	1490	1540	1.006.78	1.150.00	1490	1440	1.217.80	1.300.00	1600	—	—	1.450.00	1700	1710
	15	1.179.92	1.380.00	1435	1490	1.017.55	1.300.00	1435	1390	1.223.22	1.460.00	1580	—	—	1.580.00	1860	1660

[1]) Basis I sk 216.50 zł., za 1000 kg. loco st. załadowania.
[2]) W kwartale I 1933 r. w/g notowań Związku dla Handlu i Eksportu Lniarskiego w Wilnie.

Ceny rynkowe włókna i siemienia lnianego za lata 1933—1936

w/g urzędowej ceduły Giełdy Zbożowo-Towarowej Lniarskiej w Wilnie.

Miesiąc	Dzień	Len czesany Horodziej [2]) 1933	Len czesany 1934	Len czesany 1935	Len czesany 1936	Kądziel: Grodno [1]) 1933	Grodno 1934	Horodziej 1933 [1])	Horodziej 1934 [2])	Horodziej 1935	Horodziej 1936	Targaniec 1935 [3])	Targaniec 1936 [4])	Siemię [5]) lniane 1935	Siemię lniane 1936
I [6])	1	1.949.00	—	2320	2060	953.00	—	1.104.00	—	—	1480	1225	1070	45.25	31.91
	15	1.949.00	2.067.72	2360	2120	953.00	—	1.104.00	1.001.30	—	1440	1160	1070	46.00	31.25
II [6])	1	1.953.00	2.089.22	2360	2060	955.00	—	1.107.00	1.001.30	1660	1380	1270	960	46.00	32.00
	15	1.953.00	2.089.22	2320	1920	998.00	—	1.150.00	968.83	1620	1380	1205	910	45.75	32.25
III [6])	1	1.953.00	—	2220	1880	998.00	—	1.150.00	1.025.90	1620	1350	—	870	46.25	33.00
	15	1.953.00	2.229.95	2140	1880	998.00	—	1.150.00	1,082.50	1620	1350	1090	880	46.25	33.50
IV	1	—	2.223.95	2120	1880	—	—	—	1.147.45	1560	1350	1150	930	46.75	33.12
	15	—	2.262.42	2120	—	—	1.060.85	—	1.147.45	1580	1290	1160	—	45.60	35.25
V	1	2.002.63	2.282.50	2120	1690	—	1.060.00	—	1.155.00	1600	1270	1180	855	—	35.12
	15	1.992.80	2.327.50	2120	1720	930.95	950.00	1.028.38	1.162.50	1600	1290	1180	760	—	34.25
VI	1	2.003.63	2.327.50	2120	1720	952.14	—	1.060.85	1.162.40	—	1290	1230	800	—	33.25
	15	2.002.63	2.265.00	2160	1880	952.19	1.000.00	1.060.85	1.155.00	1670	—	1200	820	—	30.50
VII	1	—	2.255.00	—	1880	952.19	1.000.00	1.092.33	1.117.00	—	1320	—	760	—	—
	15	—	2.255.00	—	1820	—	1.050.00	1.147.45	1.115.00	—	1360	—	760	—	30.75
VIII	1	—	2.275.00	—	1820	—	985.00	1.147.45	1.115.00	—	1360	—	840	—	—
	15	—	2.275.00	—	—	—	—	1.154.20	1.115.00	—	—	—	—	—	—
IX	1	—	—	—	1940	—	—	1.154.20	—	—	—	—	920	27.75	30.25
	15	—	—	—	1940	—	—	—	—	—	—	—	980	28.75	30.87
X	1	—	—	—	1950	—	—	—	—	—	—	—	880	30.50	31.50
	15	—	—	—	1920	—	—	—	—	—	—	—	840	30.75	32.50
XI	1	—	2.180.00	—	1920	—	—	1.082.50	1.160.00	—	—	—	850	30.75	38.00
	15	—	2.180.00	2125	1980	—	—	1.060.80	1.160.00	—	1417	1190	920	30.45	37.55
XII	1	2.089,22	2.140.00	2090	2000	—	—	1.052.94	—	—	1510	1220	920	30.75	37.00
	15	—	2.320.00	2060	1950	—	—	1,006.72	—	1490	1450	1040	880	31.50	37.00

[1]) Basis 1 sk. 216.50 zł. za 100 kg loco st. załadowania. [2]) Basis 1 sk. zł. 303,10 loco st. załadowania. [3]) Asortyment 70/30 skala 130. [4]) Asortyment 70/30 skala 150. [5]) Basis 90% za 100 kg. franko wagon st. załadowania. [6]) W kwartale I 1933 r. w/g notowań Związku dla Handlu i Eksportu Lniarskiego w Wilnie.

KSIĄŻKI O LNIARSTWIE:

	CENA
Prof. *Wł. Bratkowski.* — Ideologja samowystarczalności włókienniczej. Wilno, 1932 r.	1.00
Prof. *Wł. Bratkowski.* — Bawełna czy len? Wilno, 1932	2.50
Prof. *Wł. Bratkowski.* — Dlaczego rolnictwo domaga się wprowadzenia cła przywozowego na bawełnę. Wilno, 1931	—
Prof. *Wł. Bratkowski.* — Międlarstwo, a zagadnienia organizacyjne lniarstwa polskiego. Wilno, 1933	—
Prof. *Wł. Bratkowski.* — Naukowe podstawy nowej technologji lnu, względnie konopi. Wilno, 1936 r.	1.20
Dr. *J. Jagmin* i *L. Maculewicz.* — Walka o len i przemysł lniany. Warszawa, 1931	—
Dr. *J. Jagmin* i *L. Maculewicz.* — O produkcji w Polsce roślinnych surowców włóknistych oraz zastosowaniu tychże w krajowym przemyśle fabrycznym. Wilno, 1936.	—
Dr. *J. Jagmin* i *L. Niewiarowicz.* — Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. w Wilnie za okres od 1.IV. 1930 r. do 31.III. 1931 r. Wilno, 1932	—
Dr. *J. Jagmin* i *L. Niewiarowicz.* — Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. w Wilnie za 1931/32 r. Puławy, 1933	0.80
Dr. *J. Jagmin* i *L. Niewiarowicz.* — Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. w Wilnie za okres 1932/33 r. Puławy, 1934	—
Dr. *J. Jagmin* i *L. Niewiarowicz.* — Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. w Wilnie za r. 1933. Puławy, 1934	0.80
Dr. *J. Jagmin* i *L. Niewiarowicz.* — Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. w Wilnie za rok 1934. Puławy, 1935.	0.80
Dr. *Janusz Jagmin.* — O możliwościach uprawy konopi w Polsce. Wilno, 1933	0.30
Dr. *Janusz Jagmin.* — Siejcie len (pięć pogadanek) wydanie III. Wilno, 1934	0.40
Dr. *Janusz Jagmin.* — Plan pracy T-wa Lniarskiego i L. C. S. D. w Wilnie. Wilno, 1933	0.50
Dr. *Janusz Jagmin.* — Czy len jest Polsce potrzebny? Wilno, 1931	—
Dr. *Janusz Jagmin.* — Rozwój lniarstwa w Sowietach. Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tom II. Wilno, 1933	—
Dr. *Janusz Jagmin.* — Skrót wiadomości o lnie i konopiach. Wilno, 1934	1.50
Dr. *Janusz Jagmin.* — Wytyczne standaryzacji lnu w Polsce. Wilno, 1933	0.50
Dr. *Janusz Jagmin.* — Materjały do poznania sprawy lniarskiej w Polsce. Cz. 1. Handel zagraniczny włóknem roślinnem a nasze postulaty traktatowe. Wilno, 1933	3.00
Dr. *Janusz Jagmin.* — Przyczynek do poznania włókna lnianego produkowanego w Polsce. Cz. I. Wilno, 1935	0.25
Dr. *Janusz Jagmin.* — Przyczynek do poznania włókna lnianego produkowanego w Polsce. Cz. II. Wilno, 1936.	0.30
Dr. *Janusz Jagmin.* — Badania stanu zachwaszczenia lnów północnej Polski. Wilno, 1935	1.00
Dr. *Janusz Jagmin.* — Własne włókno czynnikiem równowagi gospodarczej Polski. Z przemówień, wygłoszonych na Wielkiej Naradzie Gospodarczej w Warszawie. Wilno, 1936.	0.30
Dr. *Janusz Jagmin.* — Uprawa i wyprawa konopi w Italii, Jugosławii i Węgrzech. Wilno, 1936	1.50
Alfons Jozanis. — O uprawie lnu wskazówki praktyczne. Wilno, 1929	—
Mgr. *Ryszard Kruszyński.* — Choroby i szkodniki lnu. Wilno, 1935	0.40
Mgr. *Ryszard Kruszyński.* — Opis procesu moczenia lnu pod względem bakterjologicznym Wilno, 1935	0.40
Ludwik Maculewicz. — Mūsu zemei mūs jābaro un jāapgerbj. (Wrażenia z wyjazdu na Łotwę). Wilno, 1935	0.40

Ludwik Maculewicz. — Problem oparcia przemysłu włókienniczego o surowce krajowe, a polityka gospodarcza Państwa. Wilno, 1936 . . . . 0.40
Leon Niewiarowicz. — Wartość siewna ziarna w zależności od miejsca jego zbioru. Wilno, 1932 —
L. Niewiarowicz. — Uwagi o doświadczalnictwie lniarskiem. Wilno, 1934 . . . . 0.25
L. Niewiarowicz. — Wpływ miejsca zbioru na siłę rozwojową lnu. Wilno, 1934 . . . . . . 0.25
Marja Obrębska. — Wytwórczość lniarska w szkołach zawodowych. Wilno, 1934 . . . . 0.25
Inż. *Adam Perepeczko.* — Organizacja produkcji roślin włóknisto-oleistych w Polsce. Wilno, 1936 . . . . 0.40
A. Poczter. — Przyczynek do badań anatomicznej budowy łodygi lnu. (Badania nad techniką i ekonomiką produkcji surowców włókienniczych w Polsce, pod redakcją prof. d-ra Witolda Staniewicza. Zesz. 1). Wilno, 1933 . . . . 1.00
A. Poczter. — Handlowe włókno lniane. Wilno, 1934 . . . . —
A. Siemionow. — Czy uprawa bawełny w Polsce jest możliwą? Wilno, 1932 . . . . —
Prof. Dr. *Aleksander Safarewicz.* — Tkaniny lniane pod względem higjenicznym. Wilno, 1934 0.50
Inż. *Czesław Słuchocki.* — Konkurs uprawy i przeróbki lnu. Wyd. II. Wilno, 1933 . . . . 0.40
Inż. *Czesław Słuchocki.* — Moczydła do lnu. Wilno, 1934 . . . . 0.40
Inż. *Czesław Słuchocki.* — Drewniany trzepak do lnu. Wilno, 1934 . . . . 0.40
Inż. *Czesław Słuchocki* — Szkice o lniarstwie w Łotwie. Wilno, 1934 . . . . 0.50
E. Taurogiński. — Uprzywilejowanie produkcji krajowych nasion oleistych. Wilno, 1934 0.50
Edward Taurogiński. — Organizacja zbytu siemienia lnianego. Wilno, 1935 . . . . 0.40
Inż. *Bernard Wesołowski.* — Tkactwo w jego rozwoju historycznym i rola wynalazku J. M. Jacquard'a. Wilno, 1934 . . . . 0.40
Inż. *S. Zembrzuski.* — Sprawa lniarska we Francji. Wilno, 1932 . . . . 2.50
Gen. *Lucjan Żeligowski.* — Myśli żołnierza-rolnika o naszem gospodarstwie. Wilno, 1933 . 1.60
Inż. *Aleksander Żukowski* — Budowa anatomiczna łodygi lnu oraz metody badania włókna lnianego. Wilno, 1935 . . . . 0.40
Statut Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie. Wilno, 1932 . . . . —

Nabywać można w T-wie Lniarskiem, Wilno, ul. Św. Jacka 2, w księgarniach rolniczych oraz we wszystkich większych księgarniach.

Prenumerata roczna dwumiesięcznika 6 zł. Cena 1-go zeszytu 1.50 zł. Ceny ogłoszeń: 1/1 str.—100 zł. 1/2 str.—60 zł. 1/4 str.—40. zł. Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Św. Jacka 2, tel. 7-15. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 81.723
Redaktor: **Dr. Janusz Jagmin.** Wydawca: **T-wo Lniarskie w Wilnie.**

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ", WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO 4. TELEFON 3-40.